

TRAKTAT RYSKI I ROSJANIE W POLSCE

ROSJA MA NIE SPŁACONE DŁUGI WOBEC POLSKI

Niekorzystny dla Polski Traktat ryski po wojnie polsko - bolszewickiej .

(lub inaczej **pokój ryski**), *Traktat pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 r.* (Dz.U. Nr 49, poz. 300) – traktat pokojowy zawarty przez Polskę i RFSRR oraz USRR, ratyfikowany przez Naczelnika Państwa 16 kwietnia 1921; obowiązywał od 30 kwietnia 1921, tj. wymiany dokumentów ratyfikacyjnych przez strony, co nastąpiło w Moskwie. Podpisanie traktatu miało miejsce 18 marca 1921 o godz. 20:30 w pałacu Czarnogłowców w Rydze. Traktat składał się z 26 artykułów. Obydwie strony zobowiązały się w nim do nieingerowania w sprawy wewnętrzne drugiego państwa. Traktat kończył wojnę polsko-bolszewicką z lat 1919-1920, ustalał przebieg granic między tymi państwami oraz regulował inne sporne dotąd kwestie.

Rokowania polsko-sowieckie rozpoczęły się w sierpniu 1920 w Mińsku, w sytuacji zagrożenia przez wojska sowieckie niepodległości Polski. Delegacji polskiej przewodniczył wiceminister spraw zagranicznych, Jan Dąbski, a delegacji sowieckiej Karl Daniszewski. 21 września 1920 negocjacje zostały przeniesione na grunt neutralny do Rygi (Łotwa), a Daniszewskiego zastąpił **Adolf Joffe** -pochodził z zamożnej rodziny krymskich kupców żydowskich, uważany był za jednego z bardziej inteligentnych bolszewików, sowiecki polityk, dyplomata, zwolennik trockizmu.

Po zwycięstwie w Bitwie Warszawskiej i kampanii niemeńskiej polska delegacja miała znacznie korzystniejsze karty w swych rękach. Jako przedstawiciele RP do Rygi wysłano Jana Dąbskiego, Henryka Strasburgera i Leona Wasilewskiego.

Traktat przewidywał także wypłatę Polsce tytułem rekompensaty za wkład ziem polskich w budowanie gospodarki carskiej w okresie rozbiorów kwoty 30 mln rubli w złocie według cen z roku 1913 (ustalenia te nie zostały jednak nigdy wykonane pod różnymi pretekstami przez stronę sowiecką). Zobowiązywał też stronę radziecką do zwrotu zagrabionych w czasie zaborów dzieł sztuki i zabytków (zwrócono jednak niewiele – na zasadzie wzajemności), m.in. arras wawelskie, jedyne zachowane polskie insygnium koronacyjne (Szczербiec) i pomnik księcia Józefa Poniatowskiego (dłuta Thorvaldsena), do 1924 ozdoby rezydencji Iwana Paskiewicza w Homlu.



Traktat określił również losy ludności polskiej znajdującej się na terytorium kontrolowanym przez bolszewików. O obywatelstwo polskie mogły się starać osoby, które ukończyły 18 rok życia i 1 sierpnia 1919 były zameldowane na terenie dawnego Królestwa Polskiego. Do Polski mogli wyjechać również potomkowie powstańców zesłanych w latach 1830-1865 oraz wszyscy, którzy mogli udowodnić, że są nie dalej niż w trzecim pokoleniu potomkami osób, które stale zamieszkiwały na terytorium dawnej Rzeczypospolitej. Zainteresowani mieli jeden rok na złożenie oświadczenia o wyborze obywatelstwa. W miarę sprawnie przeprowadzono akcję wymiany jeńców; do maja 1921 wysłano ich z Polski ponad 24 tys., jednak sabotująca postanowienia traktatu strona rosyjska wydała jedynie 12,5 tys. osób. Dopiero zawieszenie przez Polskę zwalniania rosyjskich jeńców spowodowało, że Rosja bolszewicka przestała utrudniać ewakuację polskich żołnierzy.

Artykuł VI traktatu faktycznie ograniczał możliwości wyboru opcji obywatelstwa polskiego (np. w głębi bolszewickiej Rosji – poprawnie żydo -bolszewickiej) i umożliwił władzom sowieckim blokowanie wyjazdów do Polski. Nawet potomkowie uczestników walk o niepodległość w latach 1830-1865 musieli udowodniać urzędnikom sowieckim m.in. działalność, używanie języka polskiego jako mowy potocznej, wskazujące na przywiązanie do polskości. Nie przewidziano żadnej procedury odwoławczej.

Większość z nich poniosła tragiczne konsekwencje zapisów traktatowych.

Operacja polska NKWD – wymierzona w Polaków operacja NKWD, wynikająca z Rozkazu Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRR nr 00485 z dnia 11 sierpnia 1937, wydanego przez ówczesnego Ludowego Komisarza NKWD Nikołaja Jeżowa, przeprowadzona w latach 1937–1938. Według dokumentów NKWD skazano 139 835 osób, z tego zamordowano bezpośrednio 111 091 Polaków – obywatele ZSRR, a 28 744 skazano na pobyt w łagrach – struktury podległej Gułag. Wyroki były wykonywane natychmiast. Masowo deportowano Polaków zamieszkujących Ukraińską SRR i Białoruską SRR m.in. do Kazachstanu, na Syberię, w rejony Charkowa i Dniepropetrowska. Łączna liczba deportowanych Polaków wyniosła ponad 100 tysięcy.

cd.Traktat

Sowieci utrudniali wyjazdy do Polski osób cywilnych i pod pretekstem braku zgłoszeń ogłosili w styczniu 1923 zakończenie akcji repatriacyjnej. Po kilku miesiącach negocjacji wznowiono akcję, kończąc ją ostatecznie w czerwcu 1924. Łącznie na terenie rosyjskim skorzystało z możliwości przesiedlenia ok. 1,1 mln osób, spośród których 65% stanowili Ukraińcy i Białorusini, a jedynie 20% Polacy.

W rezultacie na terenach na wschód od granicy określonej w traktacie ryskim, mimo prób pomocy w umożliwieniu repatriacji, np. przez Cinę Orlikowską w Kijowie, pozostało według różnych szacunków od 1,2 do 2 mln Polaków; same władze polskie szacowały liczbę pozostałych Polaków na 1,5 mln. Natomiast zaniżony oficjalny radziecki spis ludności z 1926 wykazywał 771 760 Polaków, z tego tylko w Ukraińskiej SRR blisko 0,5 mln Polaków skupionych w większości na Żytomierszczyźnie.

W 1930 granicę przekraczało ponad 10 uchodźców dziennie.

Polskie roszczenia finansowe obejmowały pierwotnie kwotę 85 mln rubli w złocie, podczas gdy sowieci byli skłonni oddać 30 mln rubli. Rosja sowiecka miała przeprowadzić reewakuację do Polski państwowego majątku kolejowego, rzeczowego i drogowego o wartości 29 mln rubli w złocie. Traktat nie przewidywał żadnych sankcji na wypadek niewykonania postanowień, ostatecznie Sowieci nie wywiązali się z kwestii finansowych.

Ze strony sowieckiej traktat ryski był traktowany od początku (podobnie jak traktat brzeski) jako wymuszone sytuacją militarną i polityczną efemeryczne zawieszenie broni w zagranicznej ekspansji państwa sowieckiego na Zachód. Prognozy Narodowej Demokracji co do przejściowego charakteru reżimu komunistycznego w Rosji okazały się iluzoryczne. ZSRR po podpisaniu w 1922 układu w Rapallo poprzez porozumienie polityczne z Niemcami (Republiką Weimarską) uchylił się od spłaty międzynarodowych zobowiązań Imperium Rosyjskiego i przełamał izolację dyplomatyczną. Konsekwencją było oficjalne uznanie państwa sowieckiego kolejno przez Wielką Brytanię (1922), Francję (1923) i wreszcie Stany Zjednoczone (1934).

Z postanowień traktatu ryskiego wykonane zostały regulacje dotyczące wytyczenia granicy i (w ograniczonym przez stronę sowiecką zakresie) repatriacji. Zobowiązania majątkowe strony sowieckiej nie zostały wykonane. Zobowiązania do zwrotu archiwów i zagrabionych dóbr kultury zostały wykonane w ograniczonym do minimum zakresie. ZSRR świadomie prowadził politykę sabotowania swych zobowiązań w tym zakresie. Do agresji ZSRR na Polskę 17.09.1939 traktat regulował stosunki pomiędzy II Rzeczpospolitą a RFSRR, a później ZSRR.

17 września 1939 o godz. 3:00 w nocy (w chwili rozpoczęcia agresji sowieckiej na Polskę) zastępca sowieckiego Ludowego Komisarza (ministra) Spraw Zagranicznych Władimir Potiomkin przekazał ambasadorowi RP Wacławowi Grzybowskiemu notę dyplomatyczną zawierającą niezgodne ze stanem faktycznym i prawem międzynarodowym oświadczenie rządu ZSRR o „rozpadzie” państwa polskiego, „ucieczce” rządu polskiego, konieczności „ochrony mienia i życia” zamieszkujących „Zachodnią Białoruś” i „Zachodnią Ukrainę” Ukraińców i Białorusinów oraz „uwalnianiu” ludu polskiego od wojny.

W konsekwencji ZSRR uznał wszystkie układy zawarte uprzednio z Polską (w tym traktat ryski, pakt o nieagresji Polska-ZSRR z 1932, przedłużony w 1934 do 1945, konwencję koncyliacyjną z 23 listopada 1932, tzw. Protokół Litwinowa z 9 lutego 1929, rozciągający na stosunki między tymi państwami postanowienia paktu Brianda-Kellogga z 27 sierpnia 1928 jeszcze przed jego formalną ratyfikacją oraz Konwencję o określeniu napaści podpisaną w Londynie 3 lipca 1933) za „nieobowiązujące” – zawarte z „nieistniejącym państwem”. Na podstawie WIKIPEDII.

Rosjanie mieszkający w Polsce: jak żyją i co myślą o Smoleńsku, Putinie i Ukrainie?

Marek Wąs 21 września 2016

Polscy Rosjanie boją się rozmawiać z prasą, a gdy już rozmawiają, narzekają na biurokrację, polską powolność, drogie usługi i naszą telewizję. Ale zaznaczają: plusy przeważają minusy. Są trzecią pod względem liczebności mniejszością żyjącą na Pomorzu – jest ich ponad 800. Po Ukraińcach, których legalnie przebywa tu blisko 4,5 tys. I Niemcach, którzy przed laty przyjęli obywatelstwo RFN, a teraz wrócili do kraju z solidnymi niemieckimi emeryturami. Język rosyjski słychać wszędzie – i w supermarketach, i na zabytkowej starówce Gdańska. Widać rosyjskie rejestracje i trójkolorowe flagi na koszulkach i kamizelkach motocyklistów. To głównie mieszkańcy obwodu królewieckiego, którzy przyjeżdżają do Gdańska na zakupy i rozrywki. Co roku na granicy odprawiano ich ponad milion, teraz, po zawieszeniu przez Polskę małego ruchu granicznego, odprawia się połowę tego. Zupełnie inna grupa to Rosjanie mieszkający w Polsce na stałe. Ci rzadko spacerują po Długim Targu, nie obnoszą się z symbolami ani ojczystym językiem, większość nie zgadza się na ujawnienie nazwisk czy miejsca pracy.

– W końcu żyjemy w państwie, które już oficjalnie uznaje Rosję za wroga – tłumaczy Stanisław. – Lepiej nie podpadać waszym urzędnikom, pracodawcy. A i rodzinom, które zostawiliśmy w Rosji, nasze kłapanie jęzorem nic dobrego nie przyniesie. Nasz konsulat uważnie czyta polską prasę.

Waszej telewizji nie oglądam

Anna, Maria, Stanisław – dla nich całe zło w relacjach Polaków z Rosjanami nosi nazwę Smoleńsk.

Od Smoleńska wszystko się zaczęło. Jak można z nieszczęśliwego wypadku zrobić zbrodnię, oskarżyć naród, który chciał cię ugościć na swojej ziemi? – pyta Anna.

Elegancka kobieta w Czelabińsku na Uralu studiowała hotelarstwo, w ramach wymiany młodzieży wyjechała do Anglii i tam zakochała się w Polaku. Zanim sześć lat temu osiedli w Gdańsku, zjeździli zachodnią Europę i USA. Anna pracuje w międzynarodowej korporacji finansowej w Gdyni, tam wszyscy porozumiewają się po angielsku. Dwie córki, dwujęzyczne, chodzą do polskiego przedszkola, a raz w miesiącu na teatrzyk albo film do Rosyjskiego Centrum Nauki i Kultury przy ul. Długiej w Gdańsku. Mieszkają w bloku, na brak pieniędzy nie narzekają. Anna nauczyła się polskiego w pół roku.

– Na początku było mi tylko przykro, że mówią o nas „Ruskie” – wspomina. – Przyzwyczaiałam się, teraz sama tak o sobie mówię. Gorsza jest niechęć starszych osób, bo kiedyś tam Rosjanie coś złego zrobili ich rodzicom, a oni tak naprawdę nie wiedzą, dlaczego nas nie lubią. Po dojściu do władzy PiS zrobiło się gorzej. Na co dzień tego nie odczuwam, ale telewizji nie jestem w stanie oglądać.

Anna wie, że Stalin robił źle, a Polacy są „biedni historycznie”. Ale – jak mówi – już Putin zrobił dla Rosji wiele dobrego i nie rozumie, czemu w Polsce się nim pogardza. Rosja to jest kraj, który trzeba trzymać silną ręką. Ona osobiście wolałaby więcej demokracji, ale demokracja w Rosji się nigdy nie udała. Pytania o aneksję Krymu, o ludzi ginących w Donbasie wyprowadzają Annę z równowagi: – Co mam na to odpowiedzieć? Chyba nie chcę myśleć, co tam robią Rosjanie. Widzę propagandę, bo oglądam rosyjską telewizję, ale przecież taka sama jest w waszej.

Minusy nie przesłaniają plusów

Inaczej niż z Ukrainy z Rosji przyjeżdżają do nas wykształceni młodzi ludzie. Połowa z tych, którzy starają się o prawo pobytu, nie skończyła 35 lat. Z Uralu przybyła do Gdańska Maria Ruszkowa. Jest kimś w rodzaju szefa 20-osobowej grupy rosyjskich programistów ściągniętych przez jedną z amerykańskich agencji łowców głów. Wszyscy mają pracę, wkrótce dołączy do nich kolejnych 80 rosyjskich informatyków. Marii nie wypada mówić o polityce, odsyła mnie do koleżanki.

– Warunki pracy w Rosji są znacznie gorsze niż na Zachodzie. Może w Moskwie porównywalne, ale na Uralu już nie, dlatego wybraliśmy emigrację – opowiada młoda Rosjanka. – Niektórzy z naszych przyznają, że Gdańsk jest dla nich tylko przystankiem w drodze na Zachód, ale większość poważnie myśli o pozostaniu w Polsce na stałe. Przy dobrych zarobkach standard życia jest równie wysoki, a język i kultura podobne do rosyjskich. Spotykam się raczej z sympatią, nie wrogością. Z wyjątkiem kilku zaczepek ze strony pijaczków albo politycznie pobudzonych młodzieńców.

Maria Ruszkowa prowadzi od marca blog dla Rosjan zamierzających się osiedlić w Trójmieście. Nazwała go „Polska wycieczka”. To zbiór praktycznych porad: co to jest PESEL, jak się zameldować i uzyskać NIP, w których bankach Rosjanie mogą założyć konto, jak wezwać pogotowie, straż pożarną, hydraulika, gdzie kupić rower, co zwiedzić w weekend. Píše też o czekających przybyszy trudnościach. Biurokracja – „w Polsce jest gorzej niż w Rosji”. Powolność – „wszyscy są mili, sto razy dziennie proszę, dziękuję, ale ulubionym słowem Polaków jest: »spokojnie«”.

Dalej wysokie ceny usług: przedszkole czy opieka medyczna niby są darmowe, w praktyce za jakość trzeba słono zapłacić.,,O wszelkiego rodzaju kwestiach polityki, kultury, o tym, czym zajmuje się rząd, nie będę pisała. Ale dla mnie osobiście plusy mieszkania tu wciąż przeważają minusy” – kończy wpis Maria.

Stanisław wygarnia zakłamanie -i wychodzi jednak skażenie....

Stanisław też jest informatykiem, w Gdańsku mieszka od czterech lat. Mówi:

Nie jestem baranem karmiącym się wydawanymi w Rosji szmatławcami i nie wierzę we wszystko, co mówią w Russia Today. Ale w przekazie polskich mediów jest jeszcze więcej zakłamania niż w rosyjskich.

Jego interpretacja historii: Polacy powinni być wdzięczni za wyzwolenie ich z niemieckiej okupacji, dlatego hańbą jest niszczenie pomników, np. gen. Iwana Czerniachowskiego (jako dowódca 3. Frontu Białoruskiego w lipcu 1944 r. zaprosił na rozmowy dowódcę wileńskiej AK płk. Aleksandra Krzyżanowskiego, ale zamiast rozmawiać o sojuszniczym współdziałaniu, oświadczył, że otrzymał rozkaz aresztowania go i rozbrojenia jego oddziałów), czy gdańska instalacja przedstawiająca radzieckiego żołnierza gwałcącego kobietę. Wystawienie tej rzeźby w mieście, które dzięki radzieckim żołnierzom przypadło Polsce, choć było niemieckie, to plucie Rosjanom w twarz.

– A teraz doszło do rzeczy niebywalej, bo dziś polski rząd i media oficjalnie określają Rosję jako państwo wrogie, przyszedł agresora – mówi Stanisław. I choć „nie wierzy we wszystko, co mówią w Russia Today”, powtarza za kremlowską propagandą: – Podczas ostatniego majdanu w Kijowie do władzy doszli faszyci sławiący Banderę i UPA, a jednak polski rząd wspiera ich, byle tylko zaszkodzić Rosji. Krym był rosyjski do 1954 r., dopiero idiota Chruszczow dał go w prezencie Ukraińcom. Silne państwa poszerzają strefy wpływów, tak samo zachowują się Amerykanie i to samo robiliby Polacy, gdyby mieli takie możliwości. Dziwię się Polakom, tysiące z was pracują u Niemców, którzy chcieli was zgładzić, a Rosjan traktujecie gorzej niż psy. Ot, zakłamanie.

Pogovorili o Polsce

Trudno powiedzieć, czy moi rozmówcy chronią swoje dane bardziej z obawy przed władzami polskimi, czy rosyjskimi, ale strach jest namacalny. Szef Rosyjskiego Centrum Nauki i Kultury w Gdańsku – gdańszczanie powtarzają, że była to przykrywka słynnej radzieckiej służby specjalnej KGB, a dziś pewnie jej rosyjskiej następczyni FSB – robił wszystko, żeby się nie spotkać. W końcu obiecał odegrać rolę pośrednika w kontaktach z rodakami, by po tygodniu stwierdzić, że nikt nie zgodził się rozmawiać. Podobną, tylko mniej maskowaną niechęć, okazał proboszcz prawosławnej parafii św. Mikołaja Cudotwórcy. Najpierw zabronił mi publikacji jakiegokolwiek swojej wypowiedzi, a po tygodniu zapewnił, że żaden z jego parafian również nie ma ochoty na rozmowę.

W tej sytuacji pozostało mi spenetrować rosyjskojęzyczne fora. Na jednym z najpopularniejszych – „Pogovorim o Polsce” – podobnie jak na blogu Marii dominują dyskusje o pracy, wynajmie mieszkań, uciążliwościach polskiej biurokracji. Ale są też dyskusje o Ukrainie („ona nikogo na Zachodzie nie interesuje, jest tylko i wyłącznie pretekstem, żeby nas bez końca gnębić”) i o Smoleńsku.

Użytkownik Biker: „Wam chce się wierzyć, że to było zrobione przez KGB. No to proszę bardzo – wiercie! Jeżeli waszemu upartemu Kaczyńskiemu nie chciało się słuchać żadnych kierowników ruchu lotniczego, to co tu powiedzieć? Wolał się rozbić, ale wszystkim pokazać swoją polskość! No i pokazał!”. Masza, znana na portalu z religijności: „Wykasujcie posty od Bikera. Biker, pijesz – zamknij laptop na trzy spusty, żeby nikt nie mógł zobaczyć galopującej degradacji osobowości na tle upojenia alkoholowego”. <http://wyborcza.pl>

KOMENTARZ:

Że Rosjanie nie znają historii trudno się dziwić, gdyż tak ich wychowano a poza tym, dlaczego współcześni Rosjanie mają się poczuwać do winy za carat i sowiecką żydobolszewię, której sami byli ofiarami? Ale długi pozostają długami i należą do rządów a nie zwykłych ludzi, chyba, że będą unieważnione przez dwie strony.

Co naprawdę Rosjanie sądzą o Polakach?

12 czerwca 2012

Poprosiłem kolegę z Moskwy, żeby popytał swoich znajomych, co sądzą o Polakach. Już na początku kolega poinformował, że łatwo nie będzie: aby mieć do czynienia z jakimkolwiek porządnym stereotypem, trzeba coś o obiekcie stereotypu wiedzieć. A Rosjanie o Polakach nie wiedzą wiele. Słowem, wygląda to dość zabawnie: my histeryzujemy, a oni mają nas gdzieś. Moskiewski kolega wywiązał się jednak z zadania i wydusił ze znajomych wszystkie obiegowe opinie na temat naszego kraju i naszych rodaków, które udało im się przypomnieć.

Pierwsza stereotyp jest mało oryginalny: w Polsce są ładne dziewczyny.

Drugi z kolei - mało zaskakujący: Polacy nie lubią Rosjan (mimo, że Rosjanie twardo uważają, że nie ma żadnych powodów, by się kłócić).

Trzeci - cóż: Polacy piją tyle, ile Rosjanie.

Czwarty - dość trafny: Polacy lubią winić innych za własne niepowodzenia.

Piąty - Polacy to patrioci.

Szósty - zaskakujący, szczególnie w kontekście naszego obecnego stereotypu "pracusia", który funkcjonuje na zachodzie Europy: Polacy nie lubią się przepracowywać.

Siódmy - Polacy są agresywni.

Ósmy - gdy się Rosjanin spotyka z Polakiem, to Polak nie chce z nim mówić o niczym innym, jak tylko o polityce.

Dziewiąty - Polacy mają kompleks niższości zarówno wobec Zachodu, jak i wobec Rosji.

- Generalnie - podsumował moskiewski kolega - powszechna opinia jest taka, że polscy politycy powinni przestać mówić o przeszłości. Ludzie pytają, dlaczego Niemcy z Rosją mogą żyć normalnie, a Rosja z Polską nie? Pytają też, dlaczego wy potraficie się kumplować z Ukraińcami, mimo tego, co się stało na Wołyniu?

- Może dlatego, że Ukraińców Polacy się nie boją, a Rosjan tak - podsuwam.

- No tak - zgadza się kolega. - I stąd pewnie ten kompleks.

A co to za kompleks wobec Zachodu?

- Polacy zazdroszczą Zachodowi poziomu życia - uważa. - Są nieco bardziej rozwinięci od Rosji (głównie dzięki pomocy z Zachodu), ale nadal nie są w stanie dorównać starej UE.

- Ale - powtarza mój przyjaciel Moskal - nie spodziewaj się, że każdy tutaj myśli o Polsce. Mało kto do was jeździ, mało kto o was mówi. Prawie o was nie rozmawiamy. Czasem się śmiejemy, gdy któryś z waszych polityków zaczyna wygadywać na nasz temat historyczne androny...

A co o nas piszą Rosjanie mieszkający w Polsce?

"Nie lubię Polaków" - wyznaje mieszkająca w Polsce "Avella" na forum.polska.ru. - "Mieszkam tu od pięciu lat. Gdy tu przyjechałam, kochałam wszystkich. Teraz muszę przyznać, że nie lubię prawie nikogo".

"Nie rozumiem tych ludzi" - pisze "Avella". - "Chociaż nie: rozumiem historię, która napełniła ich kompleksami [...], ale skąd w nich taka nienawiść?" "Avella" narzeka, że "nie ma już sił" na "ciągłe negatywy", na słyszaną zewsząd frazę "nie wierz ludziom" (która, notabene, dziwi ją "w tak chrześcijańskim kraju").

"Teraz" - pisze - "gdy już praktycznie bez akcentu mówię w ich języku, przestałam ich rozumieć".

"Avella" uważa, że Polacy - każdy z osobna - to uroczy ludzie, ale w swojej masie, gdy nabierają instynktów tłumnych, wydzielają "taką ilość jadu, która wyżera wnętrze". "To tragedia polskiego narodu" - uważa.

Oczywiście, że "Avella" może być sfrustrowana. Ma prawo narzekać, jak każdy emigrant nie potrafiący odnaleźć się na obczyźnie. Niejaki "Serż" odpisuje jej tak: "poczytałem sobie ostatnio różne emigracyjne rosyjskojęzyczne fora, gdzie Rosjanie dają oceny aborygenom. I wszędzie to samo: zwyrodnialcy, durnie itd., itp...").

Oczywiście, że obserwacje Avelli są przerysowane. Opisują jednak całkiem trafnie zjawiska, które znamy jako "polskie piekielko".

Z drugiej strony - niejaka "Tania" na tym samym forum nie zgadza się z "Avellą" absolutnie: "A ja żyję w Polsce już parę lat, urodziłam tam dziecko. Ludzie są wspaniali, dobrzy i uczynni".

Co ciekawe: Tania żyje w zachodniej Polsce. I jej polscy sąsiedzi, jak donosi, nie omieszkali jej poinformować, że ma kupę szczęścia mieszkając właśnie na zachodzie, a nie na wschodzie Rzeczypospolitej. Bo ci Polacy ze wschodniej Polski... lepiej nie mówić.

Na innym rosyjskojęzycznym forum na temat Polski - zabawna sytuacja. Emigranci dyskutują na temat znajomości języka polskiego i trudności z pozbyciem się akcentu. Do dyskusji włącza się Polak (pełen dobrej woli), który informuje dyskutujących, że ma żonę Rosjankę i ta świetnie sobie w Polsce radzi i "nie wstydy się swojego akcentu". Rosjanie rzucili się na niego: a kim my jesteśmy, żeby się akcentu wstydyć! Dlaczego tak nami gardzicie!

"Przepraszam, może źle napisałem" - broni się Polak, brnąc niechęć jeszcze bardziej - "chodziło mi o to, że nie boi się mówić z rosyjskim akcentem". "A czemu się miałyba bać, za kogo wy nas macie!" - odpowiadają mu Rosjanie. A prawda jest taka, że polski stereotyp Rosjanina jest - jak widzimy - o wiele gorszy, niż rosyjski stereotyp Polaka. Niech nikt nie udaje, że nie wie, o co chodzi. Kim był Rosjanin w dowcipach o Polaku, Rusku i Niemcu? Być może Niemiec zawsze dostawał największe wciry, ale to Rosjanin był zawsze najbardziej zachlany, prostacki, obdarty, to jemu zawsze śmierdziały nogi i nie umiał się zachować. Wszyscy dobrze wiemy, że Rosjanie dla wielu naszych rodaków to nadal bolszewickie, prymitywne hordy z piętnastoma trofiejnymi zegarkami na każdej ręce. Mimo, że mało kto z nas w Rosji był.

A co mają do powiedzenia Rosjanie, którzy podróżują do Polski? Na stronie reports.travel.ru swoje wrażenia spisuje niejaki "Ilija". Kraków wydaje mu się cudem, gdzie wieczorami można w przyulicznej kafejce popijać kawę (kto wieczorem kawę pije? Ach, "Ilija") słuchając pięknej muzyki i "zapomnieć o wszystkim". Nie podobają się natomiast Ilii zdewastowane dworce, których dzięki Euro mamy już, na szczęście, coraz mniej, i wolne, spóźniające się, niezbyt czyste pociągi.

"W Polsce praktycznie w każdym miasteczku jest kościół albo mini-zamek" - wspomina "pit" na forum.awd.ru, dobrze bowiem pamiętać, że urok małych miasteczek kończy się wraz z dawną granicą Rzeczypospolitej: w Rosji miasteczek raczej nie ma, są tu albo wsie, albo duże miasta, albo dość depresyjne "osiedla typu miejskiego". Chociaż są i takie głosy:

"Ja, szczerze mówiąc, nie bardzo rozumiem po co w ogóle jechać do Polski" - pisze "kostofil" na club-yeti.ru. - "ogłądać tam nie ma szczególnie czego, drogi to tragedia, chociaż do Mistrzostw Europy pewnie coś z nimi zrobią. Radziłbym jechać raczej do Czech - tam dopiero jest co oglądać".

"Kostofil" i wielu innych narzeka również na polskich pograniczników, którzy - jak twierdzą - gardzą Rosjanami i robią im na granicy problemy. Rosjanie doceniają jednak postęp, który nasz kraj zrobił po rozpadzie bloku socjalistycznego, a szczególnie po wstąpieniu do Unii Europejskiej. W serwisie "YouTube" sporo jest filmów chwalebnych - na przykład - nowe polskie drogi. Choćby ten: Można znaleźć jednak filmy i takie, które wydają się "zemstą" za słynny cykl "only in Russia":

Nie ma jednak co się łudzić: Rosjanie niespecjalnie zwracają sobie nami głowy. To dość zabawne: nasz "arcywróg", bo na kogoś takiego mamy skłonność kreować Rosję i Rosjan, niespecjalnie zwraca na nas uwagę. W każdym razie - być może oni mówią o nas za mało, ale my o nich - zdecydowanie za dużo. Wyobraźmy sobie bowiem mecz z Litwą w Wilnie. Wyobraźmy sobie, że Litwini we wszystkich mediach histeryzują tak, jak Polacy przed meczem z Rosją 12 czerwca. Zupełnie, jakbyśmy przyjeżdżali do Wilna tylko po to, by je na powrót podbić. Dlatego dobrze wylać sobie na głowy wiadro zimnej wody. W polskim tłumaczeniu pełnometrażowego "South Parku" bohaterowie, gdy nie wiedzieli, co robić, zadawali sobie pytanie: "co by zrobił Zbigniew Boniek"? My wiemy, co by zrobił Zbigniew Boniek. Nie musimy pytać.

Zbigniew Boniek u Moniki Olejnik w TVN24 przypomniał po prostu wszystkim dookoła, że "Rosjanie nie są problemem, problemem jesteśmy my". "Rosjanie to dobry zespół, który gra bardzo szybko" - powiedział Boniek sprowadzając dyskusję z panicznego i paranoicznego odrealnienia do trzeźwej rzeczywistości - "Ale jacy są tam piłkarze światowej klasy?"

Czy oni mają tam Lewandowskiego? Powiedzmy sobie szczerze: my się Rosji nie mamy co bać".

Ziemowit Szczerek <http://fakty.interia.pl>

Po ratyfikacji traktatu ryskiego sytuacja internowanych Ukraińców uległa pogorszeniu. Odtąd strona polska musiała lojalnie wykonać zobowiązania traktatowe, co oznaczało cofnięcie poparcia rządowi URL. Nowy kierunek wyrażała instrukcja ministra Konstantego Skirmunta z 3 sierpnia 1921 r., w której zapowiadał on zlikwidowanie pozostających jeszcze na terytorium Polski wszelkich organizacji antybolszewickich. Tak ścisłe trzymanie się litery traktatu miało zmusić stronę bolszewicką do wykonania w pełni postanowień ryskich, zwłaszcza w kwestiach finansowo-gospodarczych.

Wkrótce pod naciskiem strony polskiej rozmowy w tej sprawie podjął poseł Rosji bolszewickiej w Warszawie Lew Karachan. W efekcie trwających tydzień rokowań 7 października 1921 r. Dąbski i Karachan podpisali protokół, który regulował warunki dalszego wykonywania postanowień traktatu ryskiego. Strona bolszewicka zobowiązała się do rozpoczęcia realizacji roszczeń finansowo-gospodarczych strony polskiej. Bolszewicy wyrażali gotowość przyspieszenia reewakuacji polskiego majątku i zagarniętych dóbr kultury. W zamian żądali wydalenia poza granice Rzeczypospolitej 20 najaktywniejszych działaczy politycznych emigracji rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej.

Po dłuższych negocjacjach stronie polskiej udało się zawęzić listę do 14 nazwisk, wśród których pozostały 4 nazwiska ukraińskie (Symona Petlury oraz generałów Wiktora Zelinskiego, Mychajło Omelianowycza-Pawłenki i Jurko Tiutiunnya). Karachan odstąpił m.in. od żądania wydalenia z Polski gen. Marko Bezruczki. Zgodnie z porozumieniem strona polska zobowiązała się do 20 października wydalić ze swego terytorium wskazane osoby. Ponadto zobowiązała się do ścisłego przestrzegania art. V traktatu ryskiego oraz zapowiedziała przesunięcie z rejonu granicy wschodniej w głąb kraju drużyn robotniczych sformowanych z internowanych żołnierzy antybolszewickich.

Deklaracje strony polskiej wywołały falę krytyki zarówno wśród emigracji, jak i w społeczeństwie polskim. Przeciw uleganiu żądaniom bolszewickim był także Piłsudski, który zgodę na wydalenie internowanych porównał do handlu żywym towarem. Jednak mimo negatywnego stanowiska nie zdecydował się oficjalnie przeszkodzić ministrowi Skirmuntowi.

Z czwórki Ukraińców, których wydalenia domagał się Karachan, Polskę opuścili jedynie generałowie Omelianowycz-Pawłenko i Zelinski, którzy wyjechali do Gdańska. W Polsce pozostali Główny Ataman i gen. Tiu-tiunnyk, który korzystał z protekcji Oddziału II Sztabu Generalnego. W sprawę wydalenia Petlury samowolnie wmieszał się Henryk Józewski. Podjął on na własną rękę decyzję o ukryciu Głównego Atamana do czasu ucichnięcia wrzawy wokół jego osoby. Pierwszym etapem było przewiezienie Atamana z Tarnowa do Warszawy i ukrycie go we własnym mieszkaniu w Pałacu Raczyńskich. Po kilku tygodniach Stanisław Stempowski wywiózł go do majątku Kośmin pod Grójcem. Po pewnym czasie przywieziono go z powrotem do Warszawy i ukryto z żoną i córką w mieszkaniu kijowskiego adwokata Włodzimierza Redlicha. Ostatecznie 31 grudnia 1923 r. Petlura opuścił Warszawę i przez Wiedeń, Budapeszt, Berno oraz Genewę wiosną 1924 r. przyjechał do Paryża, gdzie 25 maja 1926 r. został zastrzelony przez żydo-bolszewickiego agenta Szłomę Szwartzbarda.

Przebywając w obozach internowania, Ukraińcy cały czas wierzyli w przejściowość ustroju bolszewickiego na Ukrainie i liczyli na możliwość kontynuowania walki. W przekonaniu tym utrzymywały ich wiadomości docierające z Ukrainy.

Na przełomie 1920 i 1921 r. prawie cały kraj pogrążył się w fali powstań antybolszewickich, a liczba powstańców sięgała podobno 40 tyś. ludzi. W celu koordynacji całej akcji już w styczniu 1921 r. utworzono Sztab Partyzancko-Powstańczy (SPP), którego organizację powierzono Tiutiunykowi. Początkowo liczone na poparcie Francji. Na początku marca 1921 r. Ukraińcy wystosowali specjalne memorandum w tej sprawie do strony francuskiej.

W odpowiedzi szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, gen. Niessel, obiecał poparcie, ale zalecał współpracę z polskim Sztabem Generalnym. Ostatecznie strona polska zgodziła się na organizację sztabu powstańczego na swoim terytorium, a ponadto zobowiązała się do jego finansowania i zaopatrywania w niezbędne środki. Osoby wskazane przez Tiutiunyka, jako niezbędne dla funkcjonowania sztabu, miały zostać zwolnione z obozów internowania. Polacy zobowiązali się również, że w przypadku wybuchu powstania nad Dnieprem zaopatrzą internowanych żołnierzy w broń i przetransportują ich na Ukrainę. Po podpisaniu traktatu ryskiego zainteresowanie strony polskiej tym pomysłem spadło, a wojskowi opowiadali się za ograniczeniem operacji.

Proponowali wykorzystać SPP do przeprowadzania akcji wywiadowczych i dywersyjnych na Ukrainie. Zmiana polskiego stanowiska wpłynęła na odroczenie terminu ogłoszenia powstania, które teraz zamierzano wywołać w sierpniu, tuż po zakończeniu żniw, kie-dy władze bolszewickie przystąpią do rekwirowania zboża i ściagną na siebie niezadowolone wsi. Sygnałem do ogólnonarodowego powstania miał być rajd wojskowy, przeprowadzony przez oddział zorganizowany na terytorium Polski.

W czerwcu 1921 r. SPP został przeniesiony do Lwowa. Na miejscu miał on współpracować z kierowaną przez mjr. Kazimierza Florka Ekspozyturą V Oddziału II NDWP. Funkcję łącznika pomiędzy obiema stronami miał pełnić por. Jerzy Kowalewski.

O utworzeniu sztabu powstańczego i planach ogólnoukraińskiego powstania bardzo dobrze były poinformowane władze bolszewickie. Prawie natychmiast protestacyjnymi notami zareagował rząd USRR z Charkowa. W notach z 16 kwietnia oraz 26 maja protestował on przeciwko działalności grup partyzanckich operujących na terytorium Ukrainy, a posiadających swe bazy na terenie Polski. Wskazywano, że oddziały te są formowane z byłych żołnierzy ukraińskich, których przy cichym przyzwoleniu Polaków werbuje dowództwo ukraińskie w obozach internowania. W odpowiedzi Polacy wypierali się kontaktów z ruchem partyzanckim; jednocześnie oskarżali Moskwę i Charków o koncentrowanie oddziałów wojskowych na zachodniej granicy (w tym złożonych z Ukraińców galicyjskich) oraz o organizowanie zbrojnej dywersji na terenie polskich Kresów Wschodnich.

Latem 1921 r., głównie wskutek działania prowokatorów, bolszewikom udało się wykryć i rozbić większość organizacji i oddziałów partyzanckich. Strona ukraińska zmuszona była odroczyć plany wybuchu powstania, tracąc tym samym najdogodniejszy moment. Po przeanalizowaniu sytuacji na Ukrainie i stanu organizacji powstańczych przeprowadzenie akcji odradzali polscy wojskowi. Nie zważali na to Ukraińcy, którzy byli zdecydowani przeprowadzić rajd za wszelką cenę – bez względu na warunki i konsekwencje.

17 października Symon Petlura wydał rozkaz, w którym polecał gen. Tiutiunykowi wyruszenie ze sformowanymi oddziałami na Ukrainę. Miały one stanowić załazek przysłej wielkiej armii powstańczej. Parę dni wcześniej wyruszył na Ukrainę kilkunastoosobowy oddział pod wodzą gen. Nelhowskiego z zadaniem przeprowadzenia rozpoznania oraz skoncentrowania rozproszonych grup partyzanckich, operujących dotychczas na Wołyniu w powiatach zwiahelskim, żytomierskim, radomyskim, mozyrskim i owruckim.

W nocy z 25 na 26 października 1921 r. na Ukrainę wyruszyła grupa podolska pod dowództwem ppłk. Mychajło Palija. Po jego zranieniu dowództwo objął ppłk Serhij Czornyj. Liczyła ona ponad 500 oficerów i szeregowych. Jej zadaniem było odwrócenie uwagi bolszewików od głównych sił ukraińskich, które przygotowywały się do uderzenia na Wołyniu. Miała ona dążyć do połączenia się z grupą Tiutiunnyka w rejonie Malin–Czopowycze–Radomyśl. Z grupy podolskiej wydzielono dwa samodzielne oddziały, które miały operować w okolicach Kamieńca Podolskiego i Lanckorony.

W czasie pobytu na Ukrainie grupa ta przeszła blisko 1500 km, staczając po drodze wiele zwycięskich potyczek z oddziałami bolszewickimi, sama ponosząc minimalne straty. Udało jej się również nawiązać kontakt z powstańczymi dowódcami Strukiem i Orłykiem. Sukcesy należy przypisać przede wszystkim dobremu wyposażeniu i dużej ruchliwości oddziału, który dysponował sporą liczbą koni. Nie udało się jednak w pełni zrealizować postawionego grupie zadania i połączenia z grupą gen. Tiutiunnyka, co prawdopodobnie zadecydowało o niepowodzeniu akcji. Dowiedziawszy się o tragedii grupy głównej pod Bazarem, grupa podolska 6 grudnia wycofała się na polskie terytorium.

Główna grupa gen. Tiutiunnyka przekroczyła granicę dopiero rano 4 listopada w okolicy Równego na Wołyniu. Liczyła około 900 ludzi, z czego 100 osób to urzędnicy administracji cywilnej oraz personel przyszłego sztabu armii powstańczej. Tak spora liczba urzędników cywilnych, a przy tym braki w uzbrojeniu i wyposażeniu poważnie ograniczyły jej możliwości manewrowe i w konsekwencji było przyczyną porażki. Przede wszystkim grupa wołyńska miała zbyt mało koni, by móc prowadzić regularne rozpoznanie terenu.

Grupa gen. Tiutiunnyka przeszła jednak kilkaset kilometrów, a jej największym sukcesem było opanowanie na kilka godzin Korostenia. Cały czas jej śladem podążała dywizja kawalerii bolszewickiej pod dowództwem Grigorija Kotowskiego. 17 listopada kawaleria bolszewicka otoczyła grupę ukraińską koło miejscowości Bazar i zmusiła do podjęcia nierównej walki. Poległo w niej 500 żołnierzy ukraińskich, około 400 dostało się do niewoli. Resztki rozbitej grupy wycofały się w stronę polskiej granicy, do której dotarły około 20 listopada. 359 wziętych do niewoli bolszewicy kilka dni później rozstrzelali. Ocalało tylko około 80 ludzi, których oszczędzono do dalszych przesłuchań.

Nie powiodła się również akcja powstańcza podjęta przez sztab w Kiszyniowie. Pod koniec października jego dowódca, gen. Hułuj-Hułenko, otrzymał rozkaz udania się na Ukrainę i dotarcia w rejon powiatów humańskiego i zwienigródzkiego. Tu grupa miała oczekiwać na oddział wysłany z Polski, który miał dostarczyć uzbrojenie powstańcom. Kilkunastoosobowej grupie, podróżującej w mundurach czerwonarmistów, udało się bez większych przeszkód dotrzeć do wyznaczonego rejonu, jednak zapowiadany przez gen. Tiutiunnyka oddział nie dotarł.

Rozkaz o rozpoczęciu powstania dotarł do gen. Hułego-Hułenki dopiero pod koniec listopada, już po rozbiciu głównych sił. Brak uzbrojenia sprawił, że zrezygnowano ze zbrojnego wystąpienia i grupa wycofała się na terytorium Rumunii. Próbę rajdu podjął jedynie dowódca rejonu odeskiego Pszonyk. Dzięki pomocy rumuńskich pograniczników jego oddział (około 200 ludzi) przeprawił się przez Dniestr, po czym usiłował zaatakować Tyraspol. Napotkawszy jednak na silny opór bolszewicki grupa besarabska została zmuszona do odwrotu.

Jednocześnie z początkiem rajdu partyzanckiego grupy podolskiej bolszewicy wznowili protesty. Już 31 października przedstawiciel dyplomatyczny USRR w Warszawie, Ołeksandr Szumski, w czasie spotkania z min. Skirmuntem kategorycznie żądał od władz polskich zerwania dotychczasowych związków z powstańcami i współdziałania z władzami Ukrainy bolszewickiej w likwidacji akcji gen. Tiutiunnyka.

Prawie równocześnie z protestem zjawił się u wiceministra Dąbskiego również przedstawiciel RSFR Lew Karachan. W następnych dniach interwencje te zostały poparte oficjalnymi notami dyplomatycznymi, złożonymi min. Skirmuntowi przez obu bolszewickich dyplomatów.

Mimo niepowodzenia próby wywołania ogólnoukraińskiego powstania strona polska nie rezygnowała ze współpracy z emigrantami ukraińskimi. Jednak w obecnych warunkach podtrzymywano je raczej z obawy, by Ukraińcy pozbawieni finansowego wsparcia nie zmienili orientacji politycznej i nie podjęli współpracy z czynnikami wrogimi Polsce.

Ukraińcy, rozczarowani minimalną pomocą Polaków – udzieloną podczas jesiennego rajdu, odnosili się do dalszej współpracy z dużą rezerwą. Współpracy na szerszą skalę nie udało się rozwinąć, zaś grupa skupiona wokół gen. Tiutiunyka powoli zaczęła przechodzić na pozycje nieprzychylnie Polsce. Ukoronowaniem tej postawy był wyjazd Jurko Tiutiunyka na Ukrainę bolszewicką w 1923 r. Strona polska także powoli zaczęła tracić zainteresowanie tą współpracą.

2017-02-20

Ostatnim wierzycielem z czasów ZSRR jest Bośnia i Hercegowina.

Jeszcze przed latem Rosja odda 125 milionów dolarów, należnych Bośni i Hercegowinie. Jak podaje dziennik *Izwestija* powołujący się na źródło rządowe *umowa w tej sprawie jest już przygotowana od strony technicznej*. Płatność nastąpi w jednej transzy w ciągu 45 dni od daty podpisania porozumienia. Rosyjskie Ministerstwo Finansów podało, że zobowiązanie zostanie pokryte z budżetu przewidzianego na wydatki związane z spłatą zadłużeń. Resort poinformował o przygotowaniu na ten cel ponad 510 miliardów rubli. W zeszłym tygodniu Kreml przekazał że zadłużenie w wysokości ponad 60 milionów dolarów umorzyła Macedonia. Jednocześnie podkreślono, że ostatnim zobowiązaniem jest dług wobec Bośni i Hercegowiny. Spłata długów z czasów ZSRR nie oznacza jednak całkowitego braku zadłużenia. Według rządowych informacji zadłużenie zagraniczne Rosji, zaciągnięte po upadku Związku Radzieckiego, 1 października 2016 roku osiągnęło poziom 38,6 miliarda dolarów, a rosyjskich firm – 256 miliardów dolarów.

W ocenie byłego szefa naukowo badawczego Instytutu Statystyki Rosstatu Wasilija Simciery, podział dochodów w Rosji można przedstawić następującym opisem „Mamy małą wybitnie bogatą elitę „złoty milion” którzy siedzą na walizkach albo już wyjechali z Rosji zachowując tylko formalnie obywatelstwo rosyjskie. Około 10 milionów klasy średniej obsługującej bogaczy i ich „rurę” eksportową oraz 130 milionów biednych Rosjan którym pozostaje tylko dziura w obwarzanku. Taką właśnie zbudowaliśmy piramidę społeczną. (...) Rosja wydaje 14 procent budżetu na armię. (...) Warto przeczytać ‘Przewrót rosyjski’ żeby się dowiedzieć dzięki komu 130 milionów Rosjan nadal żyje w nędzy w wieku XXI.

<https://obserwatorpolityczny.pl>

Traktat ryski

Traktat pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą

Polska z jednej a Rosja i Ukraina z drugiej strony, powodowane pragnieniem położenia kresu wynikłej między nimi wojnie i dążąc do zawarcia, na podstawie podpisanej w Rydze dnia 12 października 1920 roku Umowy o przedwstępnych warunkach pokoju, ostatecznego, trwałego, honorowego i na wzajemnym porozumieniu opartego pokoju, postanowiły wszcząć rokowania pokojowe i w tym celu wyznaczyły w charakterze swoich pełnomocników:

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej
Jana Dąbskiego oraz:

Stanisława Kauzika, Edwarda Lechowicza, Henryka Strasburgera i Leona Wasilewskiego

Rząd Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad w swoim własnym imieniu i z upoważnienia Rządu Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Rad

Oraz:

Rząd Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad
Adolfa Joffego

oraz

Jakuba Haneckiego, Emanuela Kwiringa, Jura Kociubińskiego i Leonida Oboleńskiego

Wymienieni pełnomocnicy zjechali się w Rydze i po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za wystarczające i sporządzone w należytej formie, zgodzili się na postanowienia następujące:

Artykuł I

Obie Układające się Strony oświadczają, że stan wojny pomiędzy nimi ustaje.

Artykuł II

Obie Układające się Strony, zgodnie z zasadą stanowienia narodów o sobie, uznają niepodległość Ukrainy i Białorusi oraz zgadzają się i postanawiają, że wschodnią granicę Polski, a więc granicą między Polską z jednej a Rosją, i Białorusią i Ukrainą z drugiej strony, stanowi linia: wzdłuż rzeki Dźwiny (Zap. Dwina) od granicy Rosji z Łotwą aż do punktu, w którym granica byłej gubernii Wileńskiej styka się z granicą byłej gubernii Witebskiej; dalej granicą byłych gubernii Wileńskiej i Witebskiej do drogi, łączącej w. Drozdy z m. Orzechowno (Oriechowna), pozostawiając drogę i m. Orzechowno po stronie Polski; dalej, przecinając kolej żelazną koło m. Orzechowna i skręcając na południowy zachód, biegnie wzdłuż drogi żelaznej, pozostawiając stację Zahacie (Zagatie) po stronie Polski, w. Zahacie po stronie Rosji, a w. Stelmachowo (Stolmachowo) po stronie Polski (na mapie wieś nieoznaczona); dalej wzdłuż wschodniej granicy byłej gubernii Wileńskiej do punktu, w którym schodzą się powiaty: Dziśnieński, Lepelski i Borysowski; dalej wzdłuż granicy byłej gubernii Wileńskiej na przestrzeni około jednej wiorsty do skrętu jej na zachód koło z. Sosnowiec (na mapie nie oznaczono); dalej linią prostą do źródeł rzeczki Czernicy (Czernica) na wschód od Hornowa (Gornowa), potem wzdłuż rzeczki Czernicy do w. Wielkiej Czernicy (B. Czernica), pozostawiając ją po stronie Białorusi;

dalej na południowy zachód w poprzek jeziora Miadzioł, stamtąd do w. Zarzeczyck (Zarieczick), pozostawiając tę ostatnią oraz w. Chmielewszczyznę (Chmielewszczizna) po stronie Białorusi, a w. Starosiele (Starosielje) i w. Turowszczyznę (Turowszczizna) po stronie Polski; dalej na południowy zachód do rzeki Wilii (Wilja) aż do ujścia do niej ze wschodu bezimiennej rzeczki, na zachód od Drohomicz (Drogomiczi), pozostawiając po stronie Białorusi wsie: Uhły (Ugły), Wolbarowicze (Wołbarowiczi), Borowe (Barowyje), Szunowkę (Szunowka), Beztrock (Biestrock), Daleką (Dalekaja), Klaczkówkę (Klaczowski), Zazantów (Ziazantow) i Maciejowce (Matwiejewcy), a po stronie Polski wsie: Komajsk, Raszkówkę (Raszkowa), Osowę (Osowa), Kusk, Wardomicze (Wardomiczi), Sołone (Sołonoje) i Milcz (Milcza); dalej rzeką Wilią aż do traktu, idącego na południe od m. Dołhinowa (Dołginow); dalej na południe do w. Baturyna (Boturino), pozostawiając po stronie Białorusi cały trakt i wsie: Rahozin (Ragozin), Tokary (Tokari), Połosy i Hłuboczany (Głuboczany), a po stronie Polski wsie: Owsianiki, Czarnorucze (Czernoruczje), Żurawę (Zurawa), Ruszczyce (Ruszicy), Zaciemień (Zatimje), Borki, Czerwiaki i Baturyn (Boturino);

dalej na m. Radoszkowicze (Radoszkowiczi), pozostawiając po stronie Białorusi wsie: Papysze (Papyszi), Sieliszcze, Podworany (Podworani), Trusowicze (Trusowiczi) północne, Doszki, Cyganowo, Dworzyszczce (Dworiszczce) i Czyrewicze (Czirewiczi), a po stronie Polski wsie: Łukawiec (Łunkowiec), Mordasy, Rubce (Rubcy), Ławcowicze (Ławcowiczi) północne i południowe, Budźki (Bucki), Klimonty, Wielkie Bakszty (B. Bakszty) i m. Radaszkawicze (Radoszkowiczi)

dalej po rzeczce Wiązówce (Wiazowka) do w. Lipienie (Lipieni), pozostawiając ostatnią po stronie Polski; stąd na południowy zachód, przecinając kolej i pozostawiając st. Radoszkowicze (Radoszkowiczi) po stronie Białorusi

dalej na wschód od m. Rakowa (Rakow), pozostawiając po stronie Białorusi wsie: Wiekszyce (Wieksziczi), Dołżenie (Dołżeni), Mietkwę (Mietkowa), W. Borozdynkę (B. Borozdynka) i Kozielszczyznę (Kozielszczizna), a po stronie Polski wsie: Szypowały (Szypowały), Macewicze (Macewiczi), Stary Raków (S. Rakow), Kuczkuń i m. Raków (Rakow); dalej do m. Wołmy (Wołma), pozostawiając po stronie Białorusi wsie: Wielkie Sioło (Wielikoje sieło), Malawkę (Malawka), Łukasze (Łukaszi) i Szczepki, a po stronie Polski wsie: Duszkowo (Duszkowa), Chimorydy (Chimaridy), Jankowce (Jankowcy) i m. Wołmę (Wołma);

dalej wzdłuż traktu od m. Wołmy do m. Rubieżewicz (Ruzbieżewiczi), pozostawiając ten trakt i miasteczko po stronie Polski;

dalej na południe do karczmy bezimiennej w punkcie przecięcia kolei żelaznej Baranowicze - Mińsk i traktu N. Swierzeń - Mińsk (według mapy 10 wiorstowej nad literą „M” w wyrazie Miezinowka, zaś według mapy 25 wiorstowej przy Kołosowie), pozostawiając karczmę po stronie Polski, przy czym po stronie Białorusi pozostają wsie: Papki, Żywica (Żiwica), Połoniewiczze (Połoniewiczzi) i Osinówka (Osinowka), zaś po stronie Polski wsie: Lichacze (Lichaczi) i Rożanka; dalej do środka drogi między Nieświeżem (Nieswiż) a Cimkowiczami (Timkowiczi) na zachód od Kukowicz (Kukowiczi), pozostawiając wsie: Swerynowo (Swerinowo), Kutiec, Łuning (Łunina), Jażwinę (Jazwina) północną, Bieliki, Jażwin (Jazwin),

Rymasze (Rymaszi) i Kukowicze (wszystkie trzy) po stronie Białorusi, a po stronie Polski wsie: Kul, Buczne (Bucznoje), Dwianopol, Żurawy, Posieki, Juszewicze (Juszewiczi), Lisuny północne i południowe, Sułtanowszczyznę (Sułtanowszczina) i Pleszewicze (Pleszewiczi); dalej w połowie drogi między Kleckiem (Kleck) a Cimkowiczami (między wsiami Puzowo i Prochody), pozostawiając po stronie Białorusi wsie: Rajówkę (Rajuwka), Sawicze (Sawiczi), Zarakowce (Zarakowcy) i Puzowo, zaś po stronie Polski wsie: Marusin, Smolicze (Smoliczi) wschodnie, Lecieszyn (Lecieszin) i Prochody

dalej do szosy Warszawsko-Moskiewskiej, przecinając ją na zachód od w. Filipowicz (Filipowiczi) zachodnich, pozostawiając w. Ciechowę (Ciechowa) po stronie Białorusi, a w. Jodczyce (Jodczicy) po stronie Polski

dalej na południe do rzeki Moroczy (Morocz') przy w. Choropolu (Choropol), pozostawiając wsie: Stare Mokranys (St. Mokranys), Zadworze (Zadworje), Mokranys i Choropol po stronie Białorusi, a wsie: Ciecierowiec, Ostaszki, Łozowicze (Łazowiczi) i Nowe Mokranys (N. Mokranys) po stronie Polski;

dalej wzdłuż rzeki Maroczy aż do ujścia jej do rzeki Słuczy (Słucz) mińskiej;

dalej wzdłuż rzeki Słuczy aż do ujścia jej do rzeki Prypeci (Prypiat) ;

dalej w ogólnym kierunku na w. Bereźce (Bierezcy), pozostawiając wsie: Lubowicze (Lubowiczi), Chilczyce (Chilczicy) i Bereźce po stronie Białorusi, a wsie: Łutki północne i południowe po stronie Polski;

dalej wzdłuż drogi na w. Bukczy (Bukcza), pozostawiając drogę i w. Bukczę po stronie Białorusi, a w. Kormę (Korma) po stronie Polski;

dalej w ogólnym kierunku do kolei Sarny-Olewska, przecinając ją między st. Ostki i st.

Snowidowicze (Snowidowiczi), pozostawiając po stronie Ukrainy wsie: Wojtkowicze (Wojtkowiczi), Sobiczyn (Sobiczin), Michałówkę (Michajłowka) i Budki Snowilowickie (Budki Snow.), a po stronie Polski wsie: Radziwiłowicze (Radziwiłowiczi), Raczków (Raczkow), Białowiskę (Bielowizskaja), Białowiz (Białowiza) i Snowidowicze (Snowidowiczi);

dalej w ogólnym kierunku do w. Myszakówki (Myszakowka), pozostawiając po stronie Ukrainy wsie: Majdan Hołyszewski (Majdan Gołyszewskij), Zaderewie (Zadierewje), Mariampol, Żoły, Klonowę (Klenowaja) i Rudnię Klonowską (Rudnia Klen.), a po stronie Polski wsie: Derć (Diert'), Okopy, Netrebę (Nietrewa), Woniacze, Perełysiankę (Pierełysianka), Nową Hutę (Now. Guta) i Myszakówkę (Myszakowka);

dalej do ujścia rzeki Korczyka (Korczik), pozostawiając w. Młynek (Młynok) po stronie Ukrainy;

dalej w górę rzeki Korczyka, pozostawiając m. Korzec (Koriec - N. Miasto) po stronie Polski;

dalej w kierunku ogólnym do w. Milatyna (Milatin), pozostawiając po stronie Ukrainy wsie:

Podlubce (Podlubcy), Kilikijów (Kilikijew), Dołżki, Narajówkę (Parajewka), Ułaszanówkę (Ułapianowka) i Marianówkę (Marianowka), a wsie: Bohdanówkę (Bogdanowka), Gzernicę (Czernica), Kryłów (Kryłow), Majków (Majkowo), Dołhę (Dołga), Friederland (Friderland), Porębę Kuraską (Kurażskij-porub) i Milatyn po stronie Polski;

dalej wzdłuż drogi z w. Milatyna do m. Ostroga (Ostrog), pozostawiając wsie: Moszczanówkę (Moszczanowka), Krzywín (Kriwin) i Sołowje po stronie Ukrainy, a wsie: Moszczanicę (Moszanica), Badówkę (Bodowka), Wilbowno, miasto Ostróg i drogę po stronie Polski; dalej w górę rzeki Wilii (Wilia) do w. Chodaki, która zostaje po stronie Polski;

dalej w kierunku ogólnym do m. Białozórki (Bielozorka), pozostawiając po stronie Ukrainy wsie: Wielką Borowicę (B. Borowica), Stepanówkę (Stiepanowka), Bajmaki północne i południowe, Liski, Siwki, Wołoski, m. Jampól, wsie: Didkowce (Diedkowcy), Wiązowiec (Wiazowiec) i Krzywczyki (Kriwczyki), a po stronie Polski wsie: Bołożówkę (Bołożewka), Sadki, Obory, Szkrobotówkę (Szkrobotowka), Pańkowce (Pańkowcy), Grzybowg (Gribowa), Łysohorkę (Łysagorka), Mołodźków (Mołod'kow) i m. Białozórkę (Bielozorka);

dalej do rzeki Zbrucza (Zbrucz), pozostawiając drogę i w. Szczęsnówkę (Szczasnowka) po stronie Polski;

dalej wzdłuż rzeki; Zbrucza do ujścia jej do rzeki Dniestru (Dniestr).

Granica powyższa jest opisana podług mapy wydania rosyjskiego (w skali 10 wiorst w calu angielskim), dołączonej do Traktatu niniejszego, i wyznaczona na niej czerwoną barwą. W razie różnicy między tekstem i mapą będzie rozstrzygał tekst.

Sztuczna zmiana poziomu wody na granicznych rzekach i jeziorach, powodująca zmianę biegu na odcinkach, stanowiących linię graniczną, albo też zmianę średniego poziomu wody na terytorium strony drugiej, nie jest dopuszczalna.

Na granicznych odcinkach rzek obu układającym się stronom służy prawo wolnej żeglugi i spławu. Szczegółowe wyznaczenie i przeprowadzenie na miejscu powyższej granicy państwowej oraz ustawienie znaków granicznych należy do Mieszanej Komisji Granicznej, powołanej na podstawie artykułu I Umowy o przedwstępnych warunkach pokoju z dnia 12 października 1920 roku i zgodnie z Protokołem Dodatkowym w przedmiocie wykonania artykułu powyższego, podpisanym w Rydze dnia 24 lutego 1921 roku.

Przy ustalaniu granicy Mieszana Komisja Graniczna kieruje się następującymi zasadami:

a) Przy określaniu granicy, przebiegającej wzdłuż rzeki, rozumie się przy rzekach żeglownych i spławnych nurt głównego koryta, a przy rzekach nieżeglownych i nie spławnych - środkową linię największego ramienia.

b) W wypadkach, gdy granica oznaczona została liniami bliżej nieokreślonymi i brak jest dokładnych wskazówek, należy przy wyznaczaniu jej w terenie brać pod uwagę lokalne potrzeby gospodarcze oraz przynależność etnograficzną.

W wypadkach, gdy przynależność etnograficzna jest sporna, ustala się ją na wniosek Podkomisji Granicznych przez zbadanie opinii ludności. Grunta indywidualnych posiadaczy należy włączać do całości gospodarczych najbliższych wsi.

c) W wypadkach, gdy granica określona jest przy pomocy wyrażenia „pozostawiając daną wieś po czyjejś stronie”, należy wieś tę pozostawić po danej stronie granicy wraz ze wszystkimi gruntami, jakie do niej należały do czasu objęcia danego terenu przez Polskę, unikając pozostawiania szachownic.

d) W wypadkach, gdy granica oznaczona jest drogą, sama droga przyłączona zostaje do tej strony, po której znajdują się obie wsie, bezpośrednio przez nią łączone.

e) W wypadkach, gdy granica określona jest przy pomocy wyrażenia „pozostawiając stację kolejową”, granica na miejscu przeprowadzona zostaje, zależnie od warunków topograficznych, od półtora do trzech kilometrów od wyjściowego semaforu (lub, o ile go nie ma, - od wyjściowej zwrotnicy), uwzględniając zachowanie całości jednostek gospodarczych, przylegających do linii kolejowej. Każda z Układających się Stron zobowiązuje się wycofać, nie później niż w ciągu 14 dni po podpisaniu Traktatu niniejszego, wojska i administrację z tych miejscowości, które przy obecnym opisie granicy uznane zostały za przynależne Stronie drugiej. W miejscowościach, leżących na samej linii granicznej, o ile w Traktacie niniejszym nie zaznaczono ich przynależności do tej lub innej Strony,

istniejące obecnie władze administracyjne i graniczne pozostają nadal aż do przeprowadzenia granicy na miejscu i określenia przynależności tych miejscowości przez Mieszana Komisję Graniczną; po czym władze te winny być wycofane na swe terytorium z zachowaniem zasad, podanych w § 9 Umowy o rozejmie z dnia 12 października 1920 roku. Sprawę archiwów, związanych z terytorium Polski, rozstrzyga artykuł XI Traktatu niniejszego.

Artykuł III

Rosja i Ukraina zrzekają się wszelkich praw i pretensji do ziem, położonych na zachód od granicy, oznaczonej w artykule II Traktatu niniejszego. Ze swej strony Polska zrzeka się, na rzecz Ukrainy i Białorusi wszelkich praw i pretensji do ziem, położonych na wschód od tej granicy. Obie Układające się Strony zgadzają się, że o ile w skład ziem, położonych na zachód od oznaczonej w artykule II Traktatu niniejszego granicy, wchodzi terytoria sporne między Polską a Litwą, - sprawa przynależności tych terytoriów do jednego z tych dwóch państw należy wyłącznie do Polski i Litwy

Artykuł IV

Z poprzedniej przynależności części ziem Rzeczypospolitej Polskiej do byłego Imperium Rosyjskiego nie wynikają dla Polski w stosunku do Rosji żadne zobowiązania i obciążenia z wyjątkiem przewidzianych w Traktacie niniejszym.

Zarówno, z poprzedniej łącznej przynależności do byłego Imperium Rosyjskiego, nie wynikają żadne wzajemne zobowiązania i obciążenia, z wyjątkiem przewidzianych w Traktacie niniejszym, między Polską a Białorusią i Ukrainą.

Artykuł V

Obie Układające się Strony zapewniają sobie na wzajem całkowite poszanowanie suwerenności państwowej i powstrzymanie się od jakiegokolwiek mieszania się do wewnętrznych spraw Strony drugiej, w szczególności od agitacji, propagandy i wszelkiego rodzaju interwencji lub od ich popierania.

Obie Układające się Strony zobowiązują się nie tworzyć i nie popierać organizacji, mających na celu walkę zbrojną z drugą Układającą się Stroną, bądź czyniących zamach na je całość terytorialną, bądź przygotowujących obalenie jej ustroju państwowego lub społecznego drogą gwałtu, jak również organizacji, przypisujących sobie rolę rządu Strony drugiej lub części jej terytorium. Wobec tego Strony zobowiązują się nie zezwalać na przebywanie na swym terytorium takich organizacji, ich urzędowych przedstawicielstw i innych organów, wzbronić werbowania wojskowego oraz wwozu na swe terytorium i przewozu przez swe terytorium sił zbrojnych, broni, amunicji i wszelkiego rodzaju materiałów wojennych, przeznaczonych dla tych organizacji.

Artykuł VI

1. Wszystkie osoby, które ukończyły lat 18 i w chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego znajdują się na obszarze Polski, a w dniu 1 sierpnia 1914 roku posiadały obywatelstwo byłego Imperium Rosyjskiego i są zapisane, lub mają prawo być zapisanymi do ksiąg ludności stałej, byłego Królestwa Polskiego, lub były zapisane do gminy miejskiej lub wiejskiej, albo do jednej z organizacji stanowych na ziemiach byłego Imperium Rosyjskiego, jakie wchodzi w skład Polski, mają prawo zgłosić życzenie w przedmiocie opcji obywatelstwa rosyjskiego lub, ukraińskiego. Od byłych obywateli byłego Imperium Rosyjskiego innych kategorii, znajdujących się w chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego na terytorium Polski, takie zgłoszenie nie jest wymagane.

2. Byli obywatele byłego Imperium Rosyjskiego, którzy ukończyli lat 18, znajdują się w chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego na obszarze Rosji lub Ukrainy i są zapisani, lub mają prawo być zapisanymi do ksiąg ludności stałej byłego Królestwa Polskiego, lub byli zapisani do gminy miejskiej lub wiejskiej, albo do jednej z organizacji stanowych na ziemiach byłego Imperium Rosyjskiego, jakie wchodzi w skład Polski, będą uważani za obywateli polskich, jeśli w przewidzianym w artykule niniejszym trybie opcji wyrażą odpowiednie życzenie.

Również uważane będą za obywateli polskich osoby, które ukończyły lat 18 i znajdują się na obszarze Rosji lub Ukrainy, jeśli, w przewidzianym w artykule niniejszym trybie opcji wyrażą odpowiednie życzenie i udowodnią, że pochodzą od uczestników walk o niepodległość Polski w okresie od 1830 do 1865 roku, lub że są potomkami osób, które - nie dalej niż w trzecim pokoleniu - stale zamieszkiwały na terytorium dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, oraz udowodnią, że one same swą działalnością, używaniem języka polskiego jako mowy potocznej i wychowywaniem swego potomstwa zaznaczyły w sposób oczywisty przywiązanie swe do narodowości polskiej.

3. Przepisy o opcji stosują się również do osób, odpowiadających wymaganiom punktów 1 i 2 artykułu niniejszego, o ile osoby te znajdują się poza granicami Polski, względnie Rosji i Ukrainy, i nie są obywatelami państwa, w którym przebywają.

4. Wybór męża rozciąga się na żonę i dzieci do lat 18, o ile pomiędzy małżonkami nie nastąpi w tym przedmiocie porozumienie odmienne. Jeżeli małżonkowie nie mogą się porozumieć, żona ma prawo samodzielnego wyboru obywatelstwa; w tym wypadku wybór żony rozciąga się na dzieci przez nią wychowywane. W razie śmierci obojga rodziców wybór odkłada się do dojścia dziecka do lat 18 i od tej daty liczą się wszystkie terminy ustalone w artykule niniejszym. Za innych niezdolnych do działań prawnych wyboru dokona zastępca prawny.

5. Oświadczenia o wyborze obywatelstwa winny być składane przed konsulem lub innym przedstawicielem urzędowym tego państwa, za którym dana osoba się oświadcza, w terminie rocznym od chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego; dla osób zamieszkałych na Kaukazie i w Rosji Azjatyckiej termin ten przedłuża się do 15 miesięcy. Oświadczenia te będą w tych samych terminach składane właściwym urzędom tego państwa, w którym osoba ta się znajduje.

Obie Układające się Strony zobowiązują się w ciągu jednego miesiąca od dnia podpisania Traktatu niniejszego wydać i ogłosić oraz podać sobie wzajemnie do wiadomości przepisy określające władze, powołane do przyjmowania oświadczeń o wyborze obywatelstwa. Strony zobowiązują się również podawać sobie do wiadomości w terminach trzechmiesięcznych w drodze dyplomatycznej spisy osób, które złożyły oświadczenia o wyborze obywatelstwa, z wymienieniem oświadczeń uznanych za ważne i oświadczeń uznanych za nieważne.

6. Osoby, składające oświadczenie o wyborze obywatelstwa, nie nabywają przez to przynależności obranej.

Gdy osoba, która złożyła oświadczenie o wyborze obywatelstwa, odpowiada warunkom, wyszczególnionym w punktach 1 i 2 artykułu niniejszego, konsul lub inny przedstawiciel urzędowy państwa, na którego rzecz dokonywa się wybór, wydaje o tym decyzję i przesyła odnośne zaświadczenie wraz, z dokumentami optanta do Ministerstwa (Komisariatu Ludowego) Spraw Zagranicznych.

W terminie jednomiesięcznym od dnia przesłania zaświadczenia Ministerstwo (Komisariat Ludowy) Spraw Zagranicznych bądź komunikuje wymienionemu przedstawicielowi sprzeciw co do jego decyzji, i wówczas sprawę rozstrzyga się w drodze dyplomatycznej, bądź też uznaje decyzję przedstawiciela i przesyła mu zaświadczenie o wyjściu optanta z poprzedniego obywatelstwa oraz wszystkie inne dokumenty optanta, oprócz dokumentu na prawo pobytu.

Nieotrzymanie w terminie jednomiesięcznym zawiadomienia Ministerstwa (Komisariatu Ludowego) Spraw Zagranicznych uważa się za zgodę na decyzję przedstawiciela.

W razie jeżeli osoba optująca odpowiada wszystkim wymienionym w punktach 1 i 2 warunkom, państwo, na którego rzecz dokonywa się opcja, nie ma prawa odmówić przyjęcia do obywatelstwa osoby optującej, zaś państwo, w którym dana osoba przebywa, nie ma prawa odmówić zwolnienia z obywatelstwa.

Decyzje konsula lub innego urzędowego przedstawiciela państwa, na którego rzecz dokonywa się wybór, winny zapaść w terminie najwyżej dwumiesięcznym od chwili otrzymania zgłoszenia wyboru; termin ten dla osób, przebywających na Kaukazie i w Rosji Azjatyckiej, przedłuża się do trzech miesięcy. Dokonanie wyboru wolne jest od stemplowych, paszportowych i wszelkich innych opłat, oraz od opłat za publikację.

7. Osoby, które ważnie dokonały wyboru, będą mogły wyjechać bez przeszkód do państwa, na którego rzecz wybór został dokonany. Wszakże, rząd państwa, w którym osoby te przebywają, może zażądać, aby skorzystały one z przysługującego im prawa wyjazdu; wyjazd winien wówczas nastąpić w przeciągu 6 miesięcy od dnia zawiadomienia.

Optanci mają prawo zachować lub likwidować prawnie posiadane mienie ruchome i nieruchome; w razie wyjazdu mogą wywieźć je ze sobą według norm, ustalonych w Załączniku Nr 2 do Traktatu niniejszego. Mienie, przekraczające ustalone dla wywozu normy i pozostawione, będzie mogło być wywiezione później, z chwilą polepszenia warunków transportu. Wywóz mienia będzie wolny od wszelkich ceł i opłat.

8. Do chwili ważnie dokonanej opcji optanci podlegają wszystkim prawom, obowiązującym w tym państwie, w którym przebywają; po jej dokonaniu uważani są za cudzoziemców.

9. Gdy osoba, która dokonała ważnie wyboru, znajduje się bądź pod śledztwem lub sądem, bądź też odbywa karę, będzie wówczas pod strażą wraz z aktami sprawy wysłana do państwa, na którego rzecz dokonała wyboru, jeśli państwo to wydania jej zażąda.

10. Osoby, które ważnie dokonały wyboru, uznane będą pod każdym względem za obywateli tego państwa, na którego rzecz dokonały wyboru, i wszelkie bez wyjątku prawa i przywileje, przyznane obywatelom tego Państwa bądź Traktatem niniejszym, bądź umowami przysłymi, będą przysługiwały w równej mierze optantom tak, jak gdyby już w chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego byli obywatelami państwa, na którego rzecz optują.

Artykuł VII

1. Rosja i Ukraina zapewniają osobom narodowości polskiej, znajdującym się w Rosji, Ukrainie i Białorusi, na zasadzie równouprawnienia narodowości, wszystkie prawa, zabezpieczające swobodny rozwój kultury i języka oraz wykonywanie obrządków religijnych. Wzajemnie Polska zapewnia osobom narodowości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej, znajdującym się w Polsce, wszystkie te prawa.

Osoby narodowości polskiej, znajdujące się w Rosji, Ukrainie i Białorusi, mają prawo, w ramach ustawodawstwa wewnętrznego, pielęgnować swój język ojczysty, organizować i popierać własne szkolnictwo, rozwijać swoją kulturę i tworzyć w tym celu stowarzyszenia i związki. Z tych samych praw, w ramach ustawodawstwa wewnętrznego, korzystać będą osoby narodowości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej, znajdujące się w Polsce.

2. Obie Układające się Strony zobowiązują się nawzajem nie mieszać się bezpośrednio ani pośrednio do spraw ustroju i życia Kościoła oraz związków wyznaniowych, znajdujących się a terytorium Strony drugiej.

3. Kościoły i stowarzyszenia religijne, do których należą osoby narodowości polskiej w Rosji, Ukrainie i Białorusi, mają prawo, w granicach prawodawstwa wewnętrznego, samodzielnie urządzać swoje wewnętrzne życie kościelne.

Wyżej wzmiankowane kościoły i stowarzyszenia religijne mają prawo, w granicach prawodawstwa wewnętrznego, użytkowania i nabywania majątku ruchomego i nieruchomego, koniecznego do wykonywania obrządków religijnych oraz utrzymywania duchowieństwa i instytucji kościelnych. Na tych samych zasadach mają one prawo korzystania z kościołów i instytucji, koniecznych do wykonywania obrządków religijnych.

Z tych samych praw korzystają osoby narodowości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej w Polsce.

Artykuł VIII

Obie Układające się Strony zrzekają się wzajemnie zwrotu swych kosztów wojennych, tj. wydatków państwowych na prowadzenie wojny między nimi, jak również odszkodowania za straty wojenne, tj. za straty, które były wyrządzone im lub ich obywatelom na terenie operacji wojennych przez działania i zarządzenia wojenne w czasie wojny polsko-rosyjsko-ukraińskiej.

Artykuł IX

1. Układ o repatriacji, zawarty między Polską a Rosją i Ukrainą w wykonaniu artykułu VII Umowy o przedwstępnych warunkach pokoju z dnia 12 października 1920 roku, podpisany w Rydze dnia 24 lutego 1921 roku, pozostaje w mocy.

2. Rozrachunek i wypłata rzeczywistych kosztów utrzymania jeńców wojennych winny następować w terminach trzechmiesięcznych. Sposób obliczania i wysokość tych kosztów ustalają Komisje Mieszane, przewidziane we wspomnianym powyżej Układzie o repatriacji.

3. Obie Układające się Strony zobowiązują się szanować i odpowiednio utrzymywać groby jeńców wojennych, zmarłych w niewoli, a także groby żołnierzy, oficerów i innych wojskowych, poległych na polu bitew, a pochowanych na ich terytorium. Strony zobowiązują się pozwalać w przyszłości na wznoszenie, po porozumieniu się z władzami lokalnymi, pomników na grobach, jak również zezwalać na ekshumację i przewóz zwłok do kraju ojczystego według taryfy ulgowej, z uwzględnieniem przepisów własnego ustawodawstwa oraz wymagań zdrowia publicznego. Przepisy powyższe stosują się również do wszystkich grobów i zwłok zakładników, jeńców cywilnych, osób internowanych, wygnańców, uchodźców i emigrantów.

4. Obie Układające się Strony zobowiązują się wzajemnie dostarczać sobie aktów zejścia osób wyżej wymienionych oraz podawać sobie do wiadomości liczbę i miejsce grobów wszystkich osób zmarłych i pochowanych bez stwierdzenia ich tożsamości.

Artykuł X

1. Każda z Układających się Stron zapewnia obywatelom strony drugiej pełną amnestię za zbrodnie i przestępstwa polityczne.

Przez zbrodnie i przestępstwa polityczne rozumie się czyny, skierowane przeciwko ustrojowi lub bezpieczeństwu państwa; jakoteż wszelkie czyny popełnione na korzyść Strony drugiej.

2. Amnestia rozciąga się również na czyny, ścigane w drodze administracyjnej lub innej pozasądowej, oraz na wykroczenia przeciwko przepisom, obowiązującym jeńców wojennych i osoby internowane, oraz w ogóle obywateli Strony drugiej.

3. Zastosowanie amnestii w myśl punktów 1 i 2 artykułu niniejszego pociąga za sobą zobowiązanie nie wszczynania nowych dochodzeń, umorzenia postępowania wszczętego oraz nie wykonywania kar już wymierzonych.

4. Wstrzymanie wykonania kar może nie powodować wypuszczenia na wolność; w tym jednak wypadku osoby te winny być natychmiast wydane władzom ich państwa wraz ze wszystkimi aktami.

Jeśli jednak dana osoba oświadczy, iż nie życzy sobie powrotu do ojczyzny, lub władze ojczyzny nie zgodzą się na jej przyjęcie, osoba ta może być ponownie pozbawiona wolności.

5. Osoby, pociągnięte do odpowiedzialności, lub znajdujące się, pod śledztwem albo pod sądem za przestępstwa prawa pospolitego, a również odbywające karę za te przestępstwa, będą na żądanie Państwa, którego są obywatelami, natychmiast wydane wraz ze wszystkimi aktami.

6. Przewidziana w artykule niniejszym amnestia rozciąga się na wszystkie powyżej wymienione czyny, popełnione do chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego. Wykonanie wyroków śmierci za czyny wyżej wymienione wstrzymuje się z chwilą podpisania Traktatu niniejszego.

Artykuł XI

1. Rosja i Ukraina zwracają Polsce następujące przedmioty, wywiezione do Rosji lub Ukrainy od 1 stycznia 1772 roku z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej:

a) wszelkie trofea wojenne (na przykład chorągwie, sztandary, wszelkie znaki wojskowe, działa, broń, regalia pułkowe itp.), jak również trofea zabrane od roku 1792 Narodowi Polskiemu w jego walce o niepodległość przeciw carskiej Rosji. Nie podlegają zwrotowi trofea polsko-rosyjsko-ukraińskiej wojny 1918-1921 roku;

b) biblioteki, księgozbiory, archeologiczne i archiwalne zbiory, dzieła sztuki, zabytki oraz wszelkiego rodzaju zbiory i przedmioty o wartości historycznej, narodowej, artystycznej, archeologicznej, naukowej lub w ogóle kulturalnej.

Zbiory i przedmioty, omówione pod literami a i b punktu niniejszego, podlegają zwrotowi bez względu na to, wśród jakich okoliczności lub z jakich rozporządzeń ówczesnych władz były wywiezione i bez względu na to, do jakiej osoby prawnej lub fizycznej należały pierwotnie lub po wywozie.

2. Obowiązek zwrotu nie rozciąga się:

a) na przedmioty, które wywiezione zostały z terytorium położonego na wschód od granic Polski, ustalonych przez Traktat niniejszy, o ile zostanie dowiedzione, że przedmioty te stanowią produkt kultury białoruskiej lub ukraińskiej i że dostały się w swoim czasie do Polski nie w drodze dobrowolnej transakcji lub spadkobrania;

b) na przedmioty, które dostały się na terytorium Rosji lub Ukrainy od prawowitego właściciela drogą dobrowolnej transakcji bądź spadkobrania, albo też zostały wywiezione na terytorium Rosji lub Ukrainy przez ich prawowitego właściciela.

3. Gdyby w Polsce znalazły się zbiory i przedmioty kategorii, omówionej pod literami a i b punktu 1 artykułu niniejszego, wywiezione z Rosji lub Ukrainy w tym samym okresie, ulegają one zwrotowi Rosji i Ukrainie na zasadach, wymienionych w punktach 1 i 2 artykułu niniejszego.

4. Rosja i Ukraina zwracają Polsce wywiezione z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej począwszy od 1 stycznia 1772 roku i odnoszące się do terytorium Rzeczypospolitej Polskiej archiwa, registratury, archiwalia, akta, dokumenty, rejestry, mapy, plany i rysunki, jak również płyty i klisze, tłoki pieczętne, pieczęcie itp. wszelkich urzędów, instytucji państwowych, samorządowych, społecznych i duchownych.

Te jednak z wyżej wymienionych przedmiotów, które aczkolwiek nie odnoszą się w całości do terytorium obecnej Rzeczypospolitej Polskiej, lecz nie mogą być podzielone, będą zwrócone Polsce.

5. Rosja i Ukraina przekazują Polsce powstałe w okresie od 1 stycznia 1772 roku do 9 listopada 1918 roku podczas zarządu rosyjskiego ziemiami, które wchodziły w skład Rzeczypospolitej Polskiej, archiwa, registratury, archiwalia, akta, dokumenty, rejestry, mapy, plany i rysunki instytucji ustawodawczych, centralnych, prowincjonalnych i lokalnych organów wszystkich ministerstw, urzędów oraz zarządów, jak również ciał samorządowych, instytucji społecznych i publicznych,

o ile przedmioty powyższe odnoszą się do terytorium obecnej Rzeczypospolitej Polskiej i znajdują się taktycznie na terytorium Rosji lub Ukrainy.

Gdyby w Polsce znalazły się przedmioty, wymienione w tym punkcie, a odnoszące się do terytoriów, pozostających przy Rosji lub Ukrainie, Polska zobowiązuje się przekazać je Rosji i Ukrainie na tych samych zasadach:

6. Postanowienia punktu 5 artykułu niniejszego nie rozciągają się:

a) na archiwa, registratury itd., dotyczące walki po roku 1876 byłych władz carskich z ruchami rewolucyjnymi w Polsce, a to do czasu zawarcia osobnej umowy pomiędzy obiema Stronami o zwrocie ich Polsce;

b) na przedmioty, stanowiące tajemnicę wojskową, a odnoszące się do okresu po roku 1870;

7. Obie Układające się strony, zgadzając się, że usystematyzowane, naukowo opracowane i zamknięte kolekcje, stanowiące podstawę zbioru o wszechświatowym znaczeniu kulturalnym, nie powinny podlegać zburzeniu, stanowią co następuje: jeżeli usunięcie jakiegokolwiek przedmiotu, podlegającego na zasadzie punktu 1 b artykułu niniejszego zwrotowi do Polski mogłoby zburzyć całość takiej kolekcji - to przedmiot ten, wyjąwszy wypadek ścisłego jego związku z historią lub kulturą Polski, powinien pozostać na miejscu za zgodą obu stron Komisji Mieszanej, przewidzianej w punkcie 15 artykułu niniejszego, za ekwiwalent w przedmiocie równej wartości naukowej lub artystycznej;

8. Obie Układające się Strony oświadczają gotowość zawarcia umów specjalnych, dotyczących zwrotu, wykupu lub wymiany przedmiotów kategorii, wymienionych w punkcie 1 b) artykułu niniejszego, w wypadkach, gdy przedmioty te przeszły na terytorium Strony drugiej w drodze dobrowolnej transakcji lub spadkobrania, o ile przedmioty te stanowią dorobek kulturalny strony zainteresowanej.

9. Rosja i Ukraina zobowiązują się reewakuować do Polski następujące przedmioty, ewakuowane do Rosji lub Ukrainy przymusowo lub dobrowolnie z terytorium Rzeczypospolitej Polski od 1 sierpnia n. st. 1914 r., tj. od początku wojny światowej, do 1 października n. st. 1915 roku, a należące do państwa lub jego instytucji, ciał samorządowych, do instytucji społecznych lub publicznych i w ogóle wszelkich osób prawnych lub fizycznych:

a) wszelkiego rodzaju archiwa, registratury, akta, dokumenty, rejestry, księgi rachunkowe i handlowe, pisma i korespondencje, instrumenty miernicze i pomiarowe, płyty i klisze, tłoki pieczętne, mapy, plany i rysunki z ich szkicami i pomiarami, z wyjątkiem przedmiotów, mających obecnie cechę tajemnicy wojskowej i należących do instytucji wojskowych;

b) biblioteki, księgozbiory, archiwalne i artystyczne zbiory, ich inwentarze, katalogi i materiał bibliograficzny, dzieła sztuki, zabytki oraz wszelkie zbiory i przedmioty o charakterze historycznym, narodowym, naukowym, artystycznym lub w ogóle kulturalnym, dzwony i wszelkie przedmioty kultu religijnego wszystkich wyznań;

c) naukowe i szkolne laboratoria, gabinety i zbiory, naukowe i szkolne pomoce, instrumenty i przyrządy, a także wszelki takiż materiał pomocniczy i doświadczalny.

Podlegające reewakuacji wymienione w punkcie niniejszym pod literą c) przedmioty mogą być zwrócone i nie w naturze, lecz w odpowiednim ekwiwalencie, ustalonym za zgodą obu stron Komisji Mieszanej, przewidzianej w punkcie 15 artykułu niniejszego. Wszakże przedmioty powstałe przed rokiem 1870, lub też ofiarowane przez Polaków, mogą być zwrócone nie w naturze, lecz w odpowiednim ekwiwalencie jedynie za zgodą obu stron wyżej wymienionej Komisji Mieszanej.

10. Obie Układające się Strony zobowiązują się wzajemnie, reewakuować na tych samych zasadach zbiory i przedmioty, wymienione w punkcie 9 artykułu niniejszego, ewakuowane dobrowolnie lub przymusowo na terytorium drugiej strony po dniu 1 października n. st. 1915 roku.

11. Przedmioty, wymienione w punktach 9 i 10 artykułu niniejszego, nie będące własnością państwa lub instytucji państwowych, winny być reewakuowane na żądanie rządów, oparte na deklaracjach właścicieli, w celu oddania właścicielom.

12. Przedmioty, wymienione w punktach 9 i 10 artykułu niniejszego, podlegają zwrotowi, o ile rzeczywiście znajdują się lub okażą się w zawiadywaniu rządowych lub społecznych instytucji państwa zwracającego.

Obowiązek udowodnienia, że przedmiot uległ zniszczeniu lub zaginął, ciąży na państwie zwracającym.

Jeżeli przedmioty, wymienione w punktach 9 i 10 artykułu niniejszego, znajdują się w posiadaniu osób trzecich, fizycznych lub prawnych, winny im być odebrane w celu reewakuacji.

Również winny być reewakuowane na żądanie właściciela przedmioty, wymienione w punktach 9 i 10 artykułu niniejszego, znajdujące się w jego posiadaniu.

13. Koszty, związane ze zwrotem i reewakuacją w obrębie własnego terytorium do granicy państwowej, ponosi państwo zwracające.

Zwrot i reewakuacja winny być dokonane bez względu na zakazy lub ograniczenia wywozu i nie będą obciążone żadnymi poborami i opłatami.

14. Każda z Układających się Stron zobowiązuje się wydać Stronie drugiej mienie kulturalne lub artystyczne, ofiarowane lub zapisane do 7 listopada n. st. 1917 roku przez obywateli lub instytucje Strony drugiej swemu państwu lub jego instytucjom społecznym, naukowym i artystycznym, o ile te darowizny lub zapisy były dokonane z zachowaniem ustaw obowiązujących w danym państwie. Obie Układające się Strony zastrzegają sobie prawo zawierania w przyszłości umów specjalnych w sprawie wydania wyżej wymienionych darowizn i zapisów, zdziałanych po 7 listopada 1917 roku.

15. Dla wprowadzenia w życie postanowień artykułu niniejszego utworzona zostanie, nie później jak w ciągu 6 tygodni od chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego, Specjalna Komisja Mieszana na zasadach równości, z siedzibą w Moskwie, składająca się z 3 przedstawicieli z każdej strony i niezbędnych ekspertów.

Komisja ta w działalności swojej kierować się powinna instrukcją, stanowiącą Załącznik Nr 3 do Traktatu niniejszego.

Artykuł XII

Obie Układające się Strony uznają, że mienie państwowe wszelkiego rodzaju, znajdujące się na terytorium jednego z Układających się państw, albo podlegające reewakuacji do tego państwa na podstawie Traktatu niniejszego, stanowi jego niesporną własność.

Za mienie państwowe uważa się wszelkiego rodzaju mienie oraz prawa majątkowe samego państwa, jako też wszelkich instytucji państwowych, mienie i prawa majątkowe, apanażowe, gabinetowe, pałacowe, wszelkiego rodzaju mienie i prawa majątkowe byłego cara rosyjskiego i członków byłego domu carskiego, wreszcie wszelkiego rodzaju mienie i prawa majątkowe nadane przez byłych carów rosyjskich.

Obie Układające się Strony zrzekają się wzajemnie wszelkiego rozrachunku z tytułu rozdziału majątku państwowego, o ile Traktat niniejszy odmiennie nie stanowi.

Na rzecz Rządu Polskiego przechodzą wszystkie prawa i roszczenia skarbu rosyjskiego, obciążające wszelkiego rodzaju mienie, znajdujące się w granicach Polski, oraz wszystkie roszczenia do osób fizycznych i prawnych, jeżeli prawa te i roszczenia podlegają wykonaniu na terytorium Polski, i przy tym tylko w wysokości nieumorzonej przez wzajemne roszczenia dłużników, oparte na punkcie 2 artykułu XVII Traktatu niniejszego i podlegające zachowaniu.

Dokumenty i akty, stwierdzające wskazane w tym artykule prawa, przekazuje Rząd Rosyjski - o ile znajdują się one w faktycznym jego posiadaniu - Rządowi Polskiemu. W wypadku niemożności: wykonania tego w terminie jednego roku od dnia ratyfikacji Traktatu niniejszego, dokumenty te i akty uznaje się za zaginione.

Artykuł XIII

Z tytułu uznanego przez Umowę o przedwstępnych warunkach pokoju z 12 października 1920 roku aktywnego udziału ziem Rzeczypospolitej Polskiej w życiu gospodarczym byłego Imperium Rosyjskiego - Rosja i Ukraina zobowiązują się wypłacić Polsce trzydzieści milionów rubli złotych w złotych monetach albo sztabach nie później, niż w ciągu jednego roku od chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego.

Artykuł XIV

1. Reewakuacja majątku państwowego kolejowego z Rosji i Ukrainy do Polski będzie dokonana według zasad następujących:

- a) Tabor kolei szerokości ogólnoeuropejskiej ma być zwrócony Polsce w naturze w ilości i na warunkach, wskazanych w Załączniku Nr 4 do Traktatu niniejszego.
- b) Tabor kolei szerokotorowych oraz tabor kolei szerokości ogólnoeuropejskiej, przerobiony w Rosji i Ukrainie do dnia podpisania Traktatu niniejszego na szerokotorowy, pozostaje w Rosji i Ukrainie w ilości i na warunkach, wskazanych w Załączniku Nr 4 do Traktatu niniejszego.
- c) inne, poza taborem, mienie kolejowe częściowo zwraca się Polsce w naturze, częściowo pozostaje w Rosji i Ukrainie w ilości i na warunkach, wskazanych w Załączniku Nr. 4 do Traktatu niniejszego. Wartość mienia kolejowego, wskazanego wyżej pod litera mi a, b, c - obie Strony ustalają na sumę dwudziestu dziewięciu milionów rubli złotych.

2. Obie Układające się Strony zobowiązują się wzajemnie zwrócić sobie na ogólnych zasadach, przewidzianych w artykule XV Traktatu niniejszego, państwowe mienie rzeczne (statki, mechanizmy, urządzenia techniczne i nadbrzeżne oraz inne mienie transportu rzeczno-ego), a także mienie zarządów szosowych, o ile zarówno jedno jak i drugie mienie znajduje się lub okaże się w zawiadywaniu instytucji rządowych lub społecznych państwa zwracającego.

Wprowadzenie w życie postanowień punktu niniejszego oraz rozstrzygnięcie wszelkich związanych z tym spraw przekazuje się Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej, przewidzianej w artykule XV Traktatu niniejszego.

Artykuł XV

1. Rosja i Ukraina zobowiązują się na żądanie Rządu Polskiego, oparte na deklaracjach właścicieli, reewakuować do Polski w celu oddania właścicielom mienie ciał samorządowych, zarządów miejskich, instytucji, osób fizycznych i prawnych, ewakuowane dobrowolnie lub przymusowo z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej do Rosji i Ukrainy od 1 sierpnia n. st. 1914 roku, tj. od początku wojny światowej, do 1 października n. st. 1915 r.

2. Obie Układające się Strony zobowiązują się wzajemnie reewakuować na żądanie rządu drugiej Strony, oparte na deklaracjach właścicieli, mienie ciał samorządowych, instytucji, osób fizycznych i prawnych, ewakuowane dobrowolnie lub przymusowo na terytorium Strony drugiej po 1 października n. st. 1915 roku.

3. Mienie, wymienione w punktach 1 i 2 artykułu niniejszego, podlega reewakuacji, o ile rzeczywiście znajduje się lub okaże się w zawiadywaniu rządowych lub społecznych instytucji państwa zwracającego.

Obowiązek udowodnienia, że przedmiot uległ zniszczeniu lub zaginął, ciąży na państwie zwracającym.

O ile wymienione w punktach 1 i 2 artykułu niniejszego mienie stanowi środki produkcji i znajdowało się uprzednio w zawiadywaniu instytucji rządowych albo społecznych państwa zwracającego, później zaś uległo zniszczeniu lub zginęło nie wskutek siły wyższej (*vis maior*), rząd państwa zwracającego obowiązany jest dać odpowiedni ekwiwalent za te przedmioty.

Jeżeli mienie wskazane w punktach 1 i 2 artykułu niniejszego znajduje się w posiadaniu osób trzecich, fizycznych i prawnych, winno być im odebrane w celu reewakuacji.

Również winno być reewakuowane na żądanie właścicieli mienie wskazane w punktach 1 i 2 artykułu niniejszego, znajdujące się w ich posiadaniu.

4. Mienie podlegające reewakuacji na zasadzie punktów 1, 2 i 3 artykułu niniejszego może być, za zgodą Stron, zwrócone i nie w naturze, a w odpowiednim ekwiwalencie.

5. Z tytułów, związanych z ewakuowanym mieniem, winien być dokonany w ciągu 18 miesięcy od dnia ratyfikacji Traktatu niniejszego całkowity wzajemny rozrachunek między właścicielami reewakuowanego mienia a rządem Państwa zwracającego.

W szczególności rozrachunek ten będzie obejmował z jednej strony wydane na ewakuację subsydia, pożyczki i otwarte kredyty, z wyjątkiem zabezpieczonych papierami wartościowymi, z drugiej zaś strony - wydatki związane z ewakuacją oraz należności za surowce, półfabrykaty, towary i kapitały, zabrane przez państwo zwracające; do rozrachunku tego również włączone będzie wynagrodzenie za częściowe lub całkowite zużycie w procesie produkcji mienia, podlegającego reewakuacji.

Rządy Układających się Stron gwarantują zapłatę z tytułu Wyżej wymienionego rozrachunku. Rozrachunek ten nie może wstrzymywać reewakuacji.

6. Koszta reewakuacji w obrębie własnego terytorium do granicy państwowej ponosi Państwo zwracające.

Reewakuacja mienia winna być dokonana bez względu na zakazy lub ograniczenia wywozu i nie będzie obciążona żadnymi poborami i opłatami.

7. W celu wprowadzenia w życie postanowień artykułu niniejszego utworzona zostanie nie później, niż w ciągu 6 tygodni od chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego, Mieszana Komisja Reewakuacyjna na zasadach równości, składająca się z 5 przedstawicieli i niezbędnych ekspertów z każdej strony - z siedzibą w Moskwie.

Obowiązkiem Komisji tej będzie, w szczególności, ustalanie ekwiwalentu w wypadkach, przewidzianych w punktach 3 i 4 artykułu niniejszego, ustalanie zasad rozrachunku właścicieli z rządem Strony przeciwnej i nadzór nad jego prawidłowością, wyjaśnianie w razie wątpliwości kwestii przynależności państwowej osób fizycznych i prawnych, oraz, w razie potrzeby, współdziałanie z właściwymi organami rządowymi w odszukiwaniu mienia podlegającego reewakuacji.

Jako dowód dokonanej ewakuacji dopuszcza się nie tylko nakazy ewakuacyjne lecz wszelkie inne dokumenty i dowód ze świadków.

Obie Układające się Strony zobowiązują się współdziałać w pełni i wszechstronnie z powyżej wskazaną Komisją Mieszaną przy spełnianiu przez nią jej obowiązków.

Nie podlega reewakuacji mienie, należące do osób fizycznych i prawnych państwa zwracającego. Za rosyjskie, ukraińskie i białoruskie akcyjne lub inne spółki uważa się takie, w których większość akcji lub udziałów, przedstawionych na ostatnim przed ewakuacją z Polski do Rosji i, Ukrainy walnym zgromadzeniu akcjonariuszów lub udziałowców, należała do obywateli rosyjskich, ukraińskich i białoruskich.

Za polskie akcyjne i inne spółki uważa się takie, w których większość akcji lub udziałów, przedstawionych na ostatnim przed ewakuacją z Rosji i Ukrainy do Polski walnym zgromadzeniu akcjonariuszów lub udziałowców, należała do obywateli polskich.

Przynależność państwowa akcjonariuszów lub udziałowców do jednej ze Stron określa się na podstawie Traktatu niniejszego.

Polska bierze na siebie odpowiedzialność za wszelkie pretensje państw trzecich do Rosji i Ukrainy, jakie mogłyby być do nich zgłoszone z powodu reewakuacji do Polski mienia, należącego do obywateli lub osób prawnych tych państw, przy czym Rosja i Ukraina zachowują sobie prawo regresu do Polski z tego tytułu.

8. Wszystkie żądania reewakuacji mienia winny być zgłoszone do Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej w terminie jednorocznym od dnia ratyfikacji Traktatu niniejszego; po upływie tego terminu żadne żądania przez państwo zwracające przyjmowane nie będą.

Decyzja Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej zapaść winna w ciągu trzech miesięcy od dnia otrzymania przez nią żądania; reewakuacja mienia winna być dokonana w przeciągu pół roku od chwili decyzji Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej; upływ dwóch ostatnich terminów nie zwalnia państwa zwracającego od obowiązku reewakuacji mienia, które było zażądane w terminie właściwym.

Artykuł XVI

1. Rosja i Ukraina zobowiązują się dokonać z Polską rozrachunku z tytułu legowanych lub darowanych polskim osobom prawnym i fizycznym funduszków i kapitałów, które na mocy postanowień obowiązujących znajdowały się w depozycie, lub na rachunkach w kasach państwowych lub w instytucjach kredytowych byłego Imperium Rosyjskiego.

2. Rosja i Ukraina zobowiązują się dokonać rozrachunku z Polską z tytułu kapitałów polskich instytucji publicznych, które na mocy postanowień obowiązujących znajdowały się w depozycie lub na rachunkach w kasach państwowych lub w instytucjach kredytowych byłego Imperium Rosyjskiego.

3. Rosja i Ukraina zobowiązują się dokonać rozrachunku z Polską z tytułu mienia i kapitałów polskiego pochodzenia, które zostały przejęte w zawiadywanie Rządu rosyjskiego i zostały zlikwidowane, bądź złane z sumami skarbowymi, a należały do instytucji i towarzystw społecznych, kulturalnych, religijnych i dobroczynnych, oraz mienia i kapitałów, które były przeznaczone na utrzymanie kościołów i duchowieństwa.

4. Rosja i Ukraina zobowiązują się dokonać z Polską rozrachunku z tytułu specjalnych kapitałów i funduszków, jak również z tytułu kapitałów ogólnopaństwowych, przeznaczonych na cele opieki społecznej, które znajdowały się w zawiadywaniu poszczególnych zarządów, a były związane według pochodzenia i przeznaczenia częściowo lub całkowicie z terytorium lub obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej.

5. Jako termin ustalenia salda rozrachunków, przewidzianych w punktach 1, 2, 3 i 4 artykułu niniejszego, obie Układające się Strony zgodziły się uznać dzień 1 stycznia st. st. 1916 roku.

6. W miarę dokonywania rozrachunku z tytułu kapitałów, mających rachunki ze skarbem państwa, winna być przeprowadzona uprzednia likwidacja tych rachunków; sumy asygnowane ze skarbu na zasilenie kapitałów nie będą uważane za dług kapitałów względem skarbu.

Rosja i Ukraina zobowiązują się w miarę zakańczania rozrachunków, przewidzianych w punktach 1, 2, 3 i 4 artykułu niniejszego, przekazywać Polsce odpowiednie mienie, kapitały i saldo sum w gotowiznie.

7. Przy dokonywaniu rozrachunku z tytułu kapitałów i funduszków, które znajdowały się w depozycie u skarbu, lub jako wkłady w państwowych lub prywatnych instytucjach kredytowych byłego Imperium Rosyjskiego, Rosja i Ukraina zobowiązują się uwzględnić na korzyść Polski utratę części siły nabywczej rosyjskiej papierowej jednostki pieniężnej w czasie od 1 października 1915 roku do dnia zakończenia rozrachunku.

Przy dokonywaniu natomiast rozrachunku z tytułu kapitałów specjalnych i funduszków, które znajdowały się w zawiadywaniu oddzielnych urzędów i złanych z sumami skarbu byłego imperium Rosyjskiego, nie uwzględnia się zmiany wartości jednostki pieniężnej.

8. Przy dokonywaniu ostatecznego rozrachunku z tytułu kapitałów specjalnych, funduszków i mienia będzie zwrócone Polsce mienie ruchome, o ile okaże się ono w zawiadywaniu Rządów Rosji i Ukrainy. W tych wypadkach, gdy okaże się, że mienie to zostało przez nie zlikwidowane, będzie ono zwrócone w odpowiednim ekwiwalencie; to ostatnie postanowienie nie stosuje się do rosyjskich papierów wartościowych.

9. Powyższe rozrachunki będą dokonane przez Mieszaną Komisję Rozrachunkową, przewidzianą w artykule XVIII Traktatu niniejszego.

Artykuł XVII

1. Rosja i Ukraina zobowiązują się dokonać rozrachunku z Polską z tytułu wkładów, depozytów i kaucji polskich osób prawnych i fizycznych w rosyjskich i ukraińskich państwowych, znacjonalizowanych lub zlikwidowanych instytucjach kredytowych, jak również w państwowych instytucjach i kasach.

Przy uiszczaniu należności, wynikających z tego punktu, Rosja i Ukraina przyznają polskim osobom prawnym i fizycznym wszystkie te prawa, które były we właściwym czasie przyznane rosyjskim i ukraińskim osobom prawnym i fizycznym.

W stosunku zaś do osób fizycznych przy dokonywaniu wyżej wspomnianego rozrachunku Rosja i Ukraina będą uwzględniały na ich korzyść utratę części siły nabywczej rosyjskiej jednostki pieniężnej od 1 października 1915 roku do dnia zakończenia rozrachunku.

2. Rozstrzyganie spraw o uregulowaniu stosunków prywatno-prawnych między osobami fizycznymi i prawnymi układających się państw, a także rozstrzyganie spraw o uregulowaniu opartych na tytułach prawnych roszczeń osób fizycznych i prawnych do rządu i instytucji państwowych Strony przeciwnej i odwrotnie - a ile sprawy nie są rozstrzygnięte przez Traktat niniejszy - oddaje się Mieszanej Komisji Rozrachunkowej, przewidzianej w artykule XVIII Traktatu niniejszego.

Punkt niniejszy dotyczy stosunków prawnych, które powstały do dnia podpisania Traktatu niniejszego.

Artykuł XVIII

1. W celu dokonania rozrachunków, przewidzianych w artykułach XIV, XV, XVI i XVII Traktatu niniejszego, i ustalenia zasad tych rozrachunków w wypadkach nieprzewidzianych Traktatem niniejszym, a także w celu ustalenia wysokości, sposobów. i terminów płatności z tytułu pomienionych rozrachunków tworzy się w ciągu 6 tygodni od dnia ratyfikacji Traktatu niniejszego Mieszaną Komisję Rozrachunkową, składającą się z 5 przedstawicieli z każdej strony i niezbędnej liczby ekspertów - z siedzibą w Warszawie.

2. Za datę, na którą winny być przeprowadzone wszystkie rozrachunki, przyjmuje się 1 października n. st. 1915 roku, o ile Traktat niniejszy odmiennie nie stanowi.

3. Wszystkie rozrachunki za wartości rzeczowe ustala się w rosyjskich rublach złotych; w pozostałych wypadkach rozrachunki będą dokonane według zasad, przewidzianych w artykułach XVI i XVII Traktatu niniejszego.

Artykuł XIX

Rosja i Ukraina zwalniają Polskę od odpowiedzialności za długi i wszelkiego rodzaju inne zobowiązania byłego Imperium Rosyjskiego, w tej liczbie za zobowiązania, powstałe z emisji pieniędzy papierowych, znaków kasowych, z obligacji, seria i świadectw Skarbu Rosyjskiego, z długów zewnętrznych i wewnętrznych byłego Imperium Rosyjskiego,

z gwarancji, udzielonych wszelkim instytucjom i przedsiębiorstwom, oraz z długów gwarancyjnych tychże itp., z wyjątkiem gwarancji, udzielonych instytucjom i przedsiębiorstwom na terytorium Polski.

Artykuł XX

Rosja i Ukraina zobowiązują się przyznawać, zgodnie z zasadą największego uprzywilejowania, automatycznie, bez umowy specjalnej Polsce, jej obywatelom i osobom prawnym wszystkie te prawa, przywileje i ulgi, które bezpośrednio lub pośrednio były lub będą udzielone przez nie jakiemukolwiek trzeciemu państwu, jego obywatelom i osobom prawnym w dziedzinie restytucji mienia i odszkodowania za straty okresu rewolucji i wojny domowej w Rosji i Ukrainie.

W wypadkach, przewidzianych w ustępie pierwszym artykułu niniejszego, Rosja i Ukraina uznawać będą moc obowiązującą nie tylko dokumentów oryginalnych, stwierdzających prawa majątkowe polskich osób fizycznych i prawnych, ale i tych dokumentów, które wydawane będą przez Komisje Mieszane, przewidziane w artykułach XV i XVIII Traktatu niniejszego.

Artykuł XXI

Obie Układające się Strony zobowiązują się, nie później niż w 6 tygodni od dnia ratyfikacji Traktatu niniejszego, przystąpić do rokowań w sprawie umowy handlowej i umowy o kompensacyjnej wymianie towarów; również przystąpić możliwie najprędzej do rokowań o zawarcie konwencji konsularnej, pocztowo-telegraficznej, kolejowej, sanitarnej i weterynaryjnej, a także konwencji co do poprawy warunków żegluga na drogach wodnych Dniepr-Wisła i Dniepr-Dźwina.

Artykuł XXII

1. Do czasu zawarcia umowy handlowej i konwencji kolejowej obie Układające się Strony zobowiązują się dopuszczać tranzyt towarów na poniższych warunkach.

Zasady artykułu niniejszego powinny być podstawą przyszłej umowy handlowej w części dotyczącej tranzytu.

2. Układające się Strony przyznają sobie wzajemnie wolny tranzyt towarowy wszystkimi drogami żelaznymi i wodnymi dla tranzytu otwartymi.

Przewóz towarów tranzytujących odbywać się będzie z zachowaniem przepisów, ustanowionych w każdym z Układających się państw dla ruchu zarówno na drogach żelaznych jak i wodnych, z uwzględnieniem zdolności przewozowej dróg i potrzeb ruchu wewnętrznego.

3. Przez wolny tranzyt towarowy obie Układające się Strony rozumieją, że towary przewożone z Rosji lub Ukrainy oraz do Rosji lub Ukrainy przez Polskę, jak również z Polski lub do Polski przez Rosję lub Ukrainę nie będą obciążane żadnymi cłami tranzytowymi ani żadnymi innymi z tytułu tranzytu poborami, niezależnie od tego, czy towary te idą przez terytorium jednej z Układających się Stron wprost, czy też po drodze są wyladowywane, czasowo przechowywane w składach, znowu załadowywane dla dalszej wysyłki - pod warunkiem dokonywania tych operacji w składach, znajdujących się pod dozorem władz celnych kraju, przez który towary idą tranzytem.

Polska zastrzega sobie swobodę w normowaniu warunków tranzytu dla towarów pochodzenia niemieckiego i austriackiego, wwożonych z Niemiec lub Austrii przez Polskę do Rosji lub Ukrainy.

4. Zakazane są do tranzytu przedmioty uzbrojenia, ekwipunku wojskowego i artykuły wojskowe. Ograniczenie to nie rozciąga się na przedmioty, aczkolwiek będące artykułami wojskowymi, lecz nie przeznaczone dla celów wojskowych. Dla przewozu takich przedmiotów wymagane jest oświadczenie odnośnego rządu, że nie będą one użyte jako materiał wojskowy.

Wyłączenia są dopuszczalne również w stosunku do towarów, co do których, dla względu ochrony zdrowia publicznego, walki z epizootią i zarazą roślin, mogą być stosowane wyjątkowe środki prohibicyjne.

5. Towary trzeciego państwa, przewożone tranzytem przez terytorium jednej z Układających się Stron, przy wwozie ich na terytorium Strony drugiej nie będą obciążane ani innymi, ani wyższymi poborami od tych, które by należało pobierać od takich samych towarów, przychodzących wprost z kraju ich pochodzenia.

6. Frachty, taryfy oraz inne opłaty za przewóz towarów tranzytujących nie mogą być wyższe od tych, które są pobierane za przewóz takich samych towarów w komunikacji miejscowej na tym samym szlaku i w tym samym kierunku. Dopóki frachty, taryfy oraz inne opłaty nie będą pobierane za przewóz miejscowych towarów w Rosji i Ukrainie, opłata za przewóz towarów, idących z Polski i do Polski tranzytem przez Rosję i Ukrainę, nie może być wyższa od opłaty, ustanowionej za przewóz towarów tranzytujących najbardziej uprzywilejowanego kraju.

7. Wobec konieczności należytego urządzenia stacji nadgranicznych w punktach stycznych dróg żelaznych obu Układających się Stron, wyznacza się czasowo dla ruchu tranzytowego z Rosji i Ukrainy przez Polskę oraz odwrotnie, z Polski przez Rosję i Ukrainę, stacje zdawcze na odcinkach Baranowicze - Mińsk i Równe - Szepietówka, a mianowicie na terytorium Białorusi i Ukrainy, dla przyjmowania towarów, idących z zachodu, st. Mińsk (do czasu przygotowania st. Niegorełoje) i st. Szepietówka (do czasu przygotowania st. Krywin), a na terytorium Polski dla przyjmowania towarów, idących ze wschodu, st. Stołpce i st. Zdołbiunowo. Tryb i warunki ruchu tranzytowego będą ustalone w konwencji kolejowej, która zawarta być winna przez obie Układające się Strony o ratyfikacji Traktatu niniejszego.

Zarazem Układające się Strony przedsięwzją należyte środki w celu jak najrychlejszego, w miarę możliwości, przystosowania do ruchu tranzytowego także i innych kierunków z tym, że punkty styczne dróg żelaznych będą ustalone przez osobne porozumienia.

Punktami zdawczymi na granicach obu Stron z innymi państwami dla ruchu tranzytowego będą wszystkie stacje nadgraniczne, które są lub będą otwarte dla komunikacji międzynarodowej. Dla przeładunku towarów tranzytujących, przybywających wodą lub idących na wodę, otwiera się punkt przeładunkowy w Pińsku lub na mijance Prypeć, przy czym w punkcie tym winien być przeprowadzony tor kolejowy do przystani celem podstawiania wagonów dla przeładunku.

Artykuł XXIII

Rosja i Ukraina oświadczają, że wszelkie zobowiązania, przyjęte przez nie wobec Polski, jak również prawa, przez nie nabyte Traktatem niniejszym, stosują się do wszystkich terytoriów, położonych na wschód od granicy państwowej, określonej w artykule II Traktatu niniejszego, które to terytoria wchodziły w skład byłego Imperium Rosyjskiego i przy zawieraniu Traktatu niniejszego są reprezentowane przez Rosję i Ukrainę. W szczególności wszystkie wyżej wymienione prawa i zobowiązania rozciągają się na Białoruś, względnie jej obywateli.

Artykuł XXIV

Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Układającymi się Stronami zostaną nawiązane natychmiast po ratyfikacji Traktatu niniejszego.

Artykuł XXV

Traktat niniejszy sporządzony zostaje w języku polskim, rosyjskim i ukraińskim w trzech oryginałach. Przy interpretacji Traktatu wszystkie trzy teksty będą uważane za autentyczne.

Artykuł XXVI

Traktat niniejszy podlega ratyfikacji i staje się prawomocnym z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, o ile on lub jego załączniki nie zawierają postanowień odmiennych. Ratyfikacja Traktatu niniejszego nastąpi w terminie trzydziestu dni od dnia jego podpisania. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Mińsku w terminie czterdziestu pięciu dni od dnia podpisania Traktatu niniejszego. Wszędzie, gdzie w Traktacie niniejszym lub w jego załącznikach wymienia się jako termin chwilę ratyfikacji Traktatu Pokojowego, rozumie się przez to chwilę wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Na dowód czego pełnomocnicy obu układających się stron własnoręcznie podpisali traktat niniejszy i opatrzili go swymi pieczęciami.

Ostateczny tekst traktatu podpisali w Rydze 18 marca 1921:

- ze strony Rzeczypospolitej Polskiej: Jan Dąbski, Stanisław Kauzik, Edward Lechowicz, Henryk Strasburger i Leon Wasilewski,
- ze strony Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad (z upoważnieniem rządów Białoruskiej SRR i Ukraińskiej SRR): Adolf Joffe, Jakub Hanecki, Emanuel Kwiring, Jur Kociubiński i Leonid Oboleński.

Traktat zgodnie z wymogami ustanowionymi przez Traktat wersalski w art. 18 został zarejestrowany w Sekretariacie Ligi Narodów 12 sierpnia 1921 r. pod nr. 149.

Jan Dąbski (ur. 10 kwietnia 1880 w Kukizowie k. Lwowa, zm. 5 czerwca 1931 w Warszawie) – polski działacz ludowy i polityk, dziennikarz, przewodniczący delegacji polskiej na rokowania o rozejm, kończący działania wojenne wojny polsko-bolszewickiej w Mińsku i Rydze (1920–1921), sygnatariusz polsko-sowieckiego traktatu pokojowego (18 marca 1921), kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych (od 24 maja 1921 do 11 czerwca 1921).

Stanisław Kauzik, ps. „Dołęga-Modrzewski” (ur. 9 stycznia 1891 w Warszawie, zm. 25 kwietnia 1959 w Londynie) – polski polityk, prawnik.

Był studentem prawa i filozofii w Warszawie, Moskwie i Petersburgu, w którym założył Związek Niezawisłości Państwa Polskiego. Po 1918 był bliskim współpracownikiem Władysława Grabskiego. W 1921 był członkiem polskiej delegacji pokojowej w Rydze. W latach 1920–1925 był sekretarzem generalnym Komitetu Ekonomicznego Ministrów RP i bliskim współpracownikiem Władysława Grabskiego. W tej funkcji brał udział w rokowaniach polsko-sowieckich po wojnie polsko-bolszewickiej, a 18 marca 1921 był jednym z przedstawicieli RP, którzy podpisali traktat ryski. Został szefem sekcji w Ministerstwie Skarbu.

Udzielał się jako publicysta, założył pismo „Materiały i Studia w Sprawach Odbudowy Państwa” oraz zajmował się ekonomią i finansami w „Kurierze Warszawskim”. Pełnił funkcję sekretarza generalnego Zarządu Federacji Wydawnictw. Pod koniec lat 30. był zastępcą członka komisji rewizyjnej zarządu Towarzystwa Wyższej Szkole Dziennikarskiej w Warszawie.

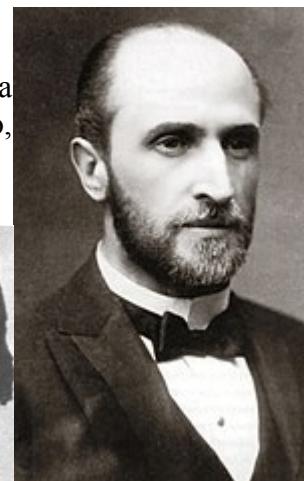
Po agresji III Rzeszy na Polskę 1 września 1939 był w czasie oblężenia Warszawy szefem Biura Prasowego Komisarza Cywilnego przy Dowództwie Obrony Warszawy, prezydenta miasta Stefana Starzyńskiego. Członek Komitetu Obywatelskiego w 1939. Przedstawiciel Stronnictwa Pracy w Delegaturze Rządu na Kraj (w latach 1940–1945 był tam dyrektorem Departamentu Prasy i Informacji). Od 1945 przebywał na emigracji, gdzie używał nazwiska „Dołęga-Modrzewski” (pseudonim ten przyjął wcześniej, przy organizacji Związku Walki Zbrojnej). W 1949 objął funkcję wiceprezesa Rady Narodowej. 4 czerwca 1951 został wybrany na członka Głównej Komisji Skarbu Narodowego. Pozostawał działaczem SP, następnie działał w popierającym prezydenta Augusta Zaleskiego Stronnictwie Chrześcijańsko-Demokratycznym. Od września 1955 był ministrem bez teki w pierwszym rządzie Antoniego Pająka. W kolejnym gabinecie Antoniego Pająka (od kwietnia 1957) pozostał ministrem bez teki oraz był kierownikiem resortu wyznań religijnych, oświaty i kultury (zmarł 25 kwietnia 1959). Był wśród założycieli Studium Polski Podziemnej, a także jednym z redaktorów pozycji *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, III tomu wydanej w Londynie w 1950 publikacji *Polskie Państwo Podziemne*, jak również autorem noszącej ten tytuł broszury.

Edward Lechowicz (ur. 7 października 1858, zm. 7 października 1938[]) – polski prawnik, urzędnik w II RP. Ukończył studia prawnicze. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości został urzędnikiem w służbie państwowej. Objął funkcję prawnika w Prezydium Rady Ministrów. W tej funkcji brał udział w rokowaniach polsko-sowieckich po wojnie polsko-bolszewickiej, a 18 marca 1921 był jednym z przedstawicieli RP, którzy podpisali traktat ryski. Pełnił funkcję dyrektora departamentu legislacyjnego oraz Prezesa Najwyższej Komisji Dyscyplinarnej w Prezydium Rady Ministrów. Pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie (kwatery 23-6-24,25).

Henryk Leon Strasburger (ur. 28 maja 1887 w Niemcach, zm. 2 maja 1951 w Londynie) – doktor prawa, ekonomista, polityk. Minister przemysłu i handlu, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku, minister skarbu.

Leon Wasilewski (ur. 24 sierpnia 1870 w Petersburgu, zm. 10 grudnia 1936 w Warszawie) – działacz PPS, bliski współpracownik Piłsudskiego, architekt polskiej polityki wschodniej u progu niepodległości.

Drugą z jego trzech córek była straszna komunistka Wanda.



Wanda Wasilewska (ur. 21 stycznia 1905 w Krakowie, zm. 29 lipca 1964 w Kijowie) – żydowska i radziecka działaczka socjalistyczna i komunistyczna, pisarka i polityczka. Założycielka i przewodnicząca komunistycznego Związku Patriotów Polskich w ZSRR od czerwca 1943, współzałożycielka ludowego

Wojska Polskiego które walczyło na froncie wschodnim II wojny światowej, od 21 lipca 1944 wiceprzewodnicząca sowieckiego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Pułkownik Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej i uczestniczka „wielkiej wojny ojczyźnianej”, członkini prezydium tajnego Centralnego Biura Komunistów Polski przy Komitecie Centralnym WKP (b) (1944), przez sześć kadencji deputowana do Rady Najwyższej ZSRR, zastępca sekretarza Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w 1949. W czasie II wojny światowej Wasilewska była główną doradczynią Józefa Stalina w sprawach polskich.